

S55 [2]

S55

BIBLIOTECZKA SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO

ZESZYT 2.

WIADOMOŚCI O ARGENTYNIE

do użytku wychodźców wraz z samouczkami
języka hiszpańskiego

W A R S Z A W A • 1 9 3 7

WYDAWCA: WYDZIAŁ DOKUMENTACJI I BIBLIOTEK SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO
Warszawa, ul. Kr. Alberta I Nr. 7

Catwirdzone przez M. O. S. pismem z dnia 19.2.37 Nr. Przem. 35/3-7

✓

<http://rcin.org.pl>

BIBLIOTECZKA SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO

ZESZYT 2.

WIADOMOŚCI O ARGENTYNIE

do użytku wychodźców wraz z samouczkiem
języka hiszpańskiego

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5150270

*wiadomości
Argentyna*

W A R S Z A W A ● 1937

NAKŁAD SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO

Warszawa, ul. Kr. Alberta I Nr. 7

Zatwierdzone przez M. O. S. pismem z dnia 19.2.37 Nr. Przem. 35,3-7

<http://rcin.org.pl>



5.55

DRUKARNIA
GOSPODARCZA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 79
Tel. 8-84-12, 8-28-02.

7125



<http://rcin.org.pl>

NH-42420/15

1. OPIS ARGENTYNY.

1. Wiadomości ogólne.

Argentyna, kraj leżący w Południowej Ameryce pomiędzy górami, zwanymi Andy, a oceanem Atlantyckim, zajmuje powierzchnię około 2.800.000 kilometrów kwadratowych, jest więc przeszło 7 razy większa od Polski, która zajmuje powierzchnię około 388.000 kilometrów kwadratowych.

Argentyna graniczy na zachodzie z Chili (czytaj Czyli), na północy z Boliwią i Paragwajem, na wschodzie z Brazylią, Urugwajem i oceanem Atlantyckim, na południu z Południowym oceanem Lodowatym.

Granice Argentyny wynoszą przeszło 10.000 kilometrów, w tym granica z oceanem Atlantyckim wynosi prawie 3.000 klm., a z Chili prawie 6.000 klm.

Argentyna, co do przestrzeni, należy do największych państw na świecie. Ogrom obszaru Argentyny najlepiej uwydatni się przez porów-

nanie: powierzchnia Argentyny równa się przestrzeni razem wziętych następujących państw europejskich: Francji, Niemiec, Italii, Szwajcarii, Austrii, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Gdyby gęstość zaludnienia w Argentynie była choćby taka jak w Polsce, w której wypada około 90 osób na jeden kilometr kwadratowy, Argentyna mogłaby pomieścić przeszło 250 milionów ludności. To porównanie daje pojęcie o olbrzymich obszarach państwa argentyńskiego.

Obszerny ten kraj rozpada się na kilka krain. Środkową krainę stanowi Pampa, która leży między górami i oceanem, zajmując powierzchnię około 600.000 kilometrów kwadratowych. Dawniej był to bezdrzewny step, na którym pały się ogromne stada bydła i koni. Obecnie są tam duże pola i pastwiska, wynoszące nieraz do 2.000 klm. kw. i ogrodzone drutem kolczastym. Tylko gdzieniegdzie wznosi się estancia t. j. dom mieszkalny wielkiego właściciela ziemskiego, otoczony drzewami owocowymi lub skromniejsze domki dzierżawców i robotników.

Na północ od Pampy leży Gran Chaco (czytaj Gran Czako co znaczy „wielkie pole łowów”), przecięte rzeką Paraną. Jest to równa nizina, pokryta urodzajną glebą i w wielu miejscach porośnięta ogromnymi lasami. W lasach tych rosną różne rodzaje drzew pożytecznych, jak słynne quebracho (drzewo kiebraczowe), do-

starczające najtwardszego i najcięższego drzewa na świecie, używane na podkłady kolejowe i do wyrobu garbnika.

Na południe od Pampy leży stepowa wyżyna Patagońska, stopniowo opadająca ku wybrzeżom oceanu, pokryta roślinnością stepową, na której rosną zrzadka kolczaste krzewy i kępy trawy. Na stepach tych wypasa się ogromne stada owiec, których wełnę wywozi się nawet do Europy. Patagonia rzadko jest zaludniona, gdyż Argentyńczyk niechętnie się tam osiedla.

Geograficzne położenie Argentyny jest bardzo korzystne pod każdym względem. Pod względem gospodarczym — ma przez ocean drogę otwartą na cały świat, dzięki zaś położeniu w klimacie gorącym i umiarkowanym, Argentyna posiada płody rolne różnych klimatów i pod tym względem może być zupełnie samowystarczalna. Pod względem polityczno-wojskowym położenie również jest bardzo korzystne, gdyż na zachodzie na całej długości granicy bronią Argentyny niedostępne, niebotyczne góry Andy, na wschodzie większą część granicy oblewają wody oceanu Atlantyckiego.

Argentyna posiada dużo rzek, z których wiele nadaje się do żeglugi. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje Rio de la Plata, u której ujścia leży stolica państwa Buenos Aires. Rzeka ta jest więcej podobna do zatoki, niż do rzeki, jest to raczej coś pośredniego między rze-

ką a morzem. Długość jej jest niewielka, bo wynosi zaledwie 350 klm., natomiast szerokość jest bardzo duża, bo miejscami dochodzi do 200 klm. Bardzo dużą rzeką jest Parana, nazwana „matką wód argentyńskich“, wypływająca z wyżyny Brazylijskiej. Długość jej wynosi przeszło 4.500 klm. — długość naszej Wisły wynosi tylko około 1.100 klm.

Rzeki argentyńskie, wypływające z gór, odgrywają wielką rolę w sztucznym nawadnianiu podgórszych prowincji, w których deszcze padają nieraz dość rzadko. Na rzekach tych buduje się sztuczne tamy, a następnie rozprowadza nagromadzoną wodę przy pomocy kanałów do pól uprawnych, ogrodów i winnic. Liczne zaś wodospady górskich rzek mogą być z czasem wykorzystane jako siły poruszające fabryki.

II. *Klimat.*

W każdym państwie klimat odgrywa wielką rolę i wpływa na sposób życia mieszkańców oraz kierunek gospodarstwa. Klimat Argentyny, ciągnącej się z północy na południe na przestrzeni prawie 5.000 klm. jest mocno niejednostajny. Na klimat wpływa z jednej strony ocean, a z drugiej góry. Im dalej na południe oraz im wyżej, tym klimat jest chłodniejszy. W pasie przy-morskim klimat jest oceaniczny. Różnice ciepłoty dnia i nocy bywają duże, nieraz dochodzą

do 20° w ciągu jednej doby. Klimat w pasie podgórskim jest suchy, daje się często odczuwać do-
tkliwy brak deszczów. Zmiany ciepłoty dnia
i nocy w tym pasie bywają jeszcze gwałtowniej-
sze. W północnej części Argentyny, graniczą-
cej z Boliwią i Paragwajem, klimat jest gorący.
Ciepłota często dochodzi do 40° C. w cieniu.

Pory roku w Argentynie przypadają od-
wrotnie, niż w Europie. Najcieplejszymi mie-
siącami są grudzień, styczeń i luty, a najzimniej
bywa w czerwcu, lipcu i sierpniu. W północnej
części Argentyny znajduje się Misiones, leżące
między Paragwajem i Brazylią, w którym kli-
mat jest gorący, ale zdrowy. Tam osiedlają się
Polacy.

Na ogół, klimat Argentyny jest zdrowy, zu-
pełnie odpowiedni dla Europejczyków.

III. Ustrój Argentyny.

Argentyna jest republiką (rzeczypospolitą)
związkową, składającą się z 14 prowincji, 10 te-
rytoriów oraz 1 dystryktu związkowego.

Każda prowincja jest obdarzona bardzo
szerokim samorządem i posiada swój sejm. Na
czele prowincji stoi gubernator, wybierany przez
ludność. Na czele zaś terytorium stoi również
gubernator, ale mianowany przez prezydenta
republiki. Terytoria nie mają swego sejmu i tak
obszernego samorządu jak prowincje. Każde je-
dnak terytorium może być przemianowane na

provincję, gdy dojdzie do pewnego stopnia rozwoju gospodarczego i osiągnie odpowiednią liczbę mieszkańców.

Na czele Republiki Argentyńskiej stoi Prezydent wybierany na 6 lat. Według konstytucji, prezydentem może być tylko osoba wyznania rzymsko-katolickiego.

Władza ustawodawcza należy do Kongresu Narodowego (Congreso-Nacional), składającego się z Sejmu i Senatu. Prawo wyborcze do sejmu posiadają tylko mężczyźni, mający ukończone 18 lat, a posłem może być wybrany tylko ten, kto ma 25 lat ukończonych. Posłów wybierają tylko prowincje i stolica Buenos Aires. Poseł nie może być ministrem. Senatorem może zostać tylko obywatel, który ukończył 30 lat i ma rocznego dochodu conajmniej 2.000 pezów. Senatorowie są wybierani na 9 lat z tym, że co trzy lata dokonywa się wyboru jednej trzeciej ich części. Stolicą państwa jest miasto *Buenos Aires*, mające przeszło 2.000.000 ludności. Z innych miast należy wymienić: Rosario — około 300.000 mieszkańców, Cordoba — 200.000, La Plata — 180.000.

IV. *Ludność.*

Liczba ludności w Argentynie wynosi zaledwie około 13.000.000. Ludność składa się z potomków dawnych zdobywców kraju — Hiszpa-

nów, imigrantów oraz ich potomków i kilkudziesięciu tysięcy pierwotnych właścicieli Argentyny — Indian, których liczba stale się zmniejsza.

Co do płci mieszkańców Argentyny, to liczba mężczyzn przewyższa liczbę kobiet: na 100 mężczyzn przypada 86 kobiet.

Zaludnienie w Argentynie jest bardzo słabe — przypada zaledwie po 5 osób na jeden kilometr kwadratowy. Liczba jednak mieszkańców szybko wzrasta, dzięki silnej rozrodczości Argentyńczyków i ciągłemu napływowi imigrantów.

Językiem państwowym w Argentynie jest język *hiszpański*. Znajomość tego języka dla każdego, przybywającego do Argentyny jest konieczna. Trudno bowiem rozmówić się z tamtejszymi mieszkańcami i znaleźć pracę, nie znając choć częściowo ich języka. W celu ułatwienia poznania hiszpańskiego języka w końcu tej książki są lekcje tego języka. Kto uważnie ich się nauczy, ten poradzi sobie z pierwszymi trudnościami językowymi po przybyciu do Argentyny.

V. *Pieniądze i miary.*

Jednostką pieniężną, jak u nas złoty, w Argentynie jest *pezo*, równające się około $1\frac{1}{2}$ naszych złotych. Jedno pezo dzieli się na 100 cen-

tawów. Przy wymianie złotych na pezy za 100 złotych płacą około 63 pezów.

Kurs peza do obliczeń w tej tabelce przyjęto dla peza złotego — 3,50 zł.

1 pezo oro (pezo złote)	— 3 zł. 50 gr.
2 " "	— 7 zł. — gr.
3 " "	—10 zł. 50 gr.
4 " "	—14 zł. — gr.
5 " "	—17 zł. 50 gr.
6 " "	—21 zł. — gr.
7 " "	—24 zł. 50 gr.
8 " "	—28 zł. — gr.
9 " "	—31 zł. 50 gr.
10 " "	—35 zł. — gr.

Kurs peza dla obliczenia w tej tabelce przyjęto dla peza papierowego — 1 pezo papierowe — 1 zł. 53 gr.

1 pezo (papierowy)	— 1 zł. 53 gr.
2 " "	— 3 zł. 06 gr.
3 " "	— 4 zł. 59 gr.
4 " "	— 6 zł. 12 gr.
5 " "	7 zł. 65 gr.
6 " "	— 9 zł. 18 gr.
7 " "	—10 zł. 71 gr.
8 " "	—12 zł. 24 gr.
9 " "	—13 zł. 77 gr.
10 " "	—15 zł. 30 gr.

Miary długości.

System miar w Argentynie jest metryczny. A więc zasadniczą miarą długości jest *metr*, mający 100 centymetrów i kilometr, mający 1000 metrów. Oprócz tego są w użyciu miary miejscowe: *pie* — 29 centymetrów, *vara* (3 pies) — 87 centymetrów, *legua* (6.000 varas) — 5 klm. 200 m.

Miary powierzchni.

Zasadniczą miarą powierzchni jest *hektar*, mający 10.000 metrów kwadratowych.

Miary objętości.

Miarą objętości jest *litr* oraz miary miejscowe: *gallon* — 3,8 l. *pipa* — 456 l.

Miary wag.

Zasadniczą miarą wag jest *gram*, *kilogram*, mający 1000 gramów i *tona*, mająca 1000 kilogramów oraz miary miejscowe: *onza* — 29 gramów, *libra* — 456 gramów, *arroba* — 11,5 klg., *quintal* — 46 klg. i *tonelada* — 919 klg. (coś w rodzaju tony).

2. PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO.

Przemysł argentyński jest młody i słabo rozwinięty, ale ma wszelkie dane do pomyślnego rozwoju. Dawniej, gdy Argentyna była kolonią Hiszpanii, była ona rynkiem zbytu przemysłu hiszpańskiego. Dopiero po uzyskaniu niepodległości przemysł argentyński zaczął stawiać pierwsze kroki, lecz dotychczas nie rozwinął się w takim stopniu, jak można byłoby tego oczekiwać.

Przyroda hojnie uposażyła Argentynę w różne bogactwa naturalne, które nie są wyczerpane. Badania wykazały istnienie w wielu miejscach państwa pokładów *srebra, złota, niklu, miedzi, ołowiu, cynku, siarki, saletry*. Bogate są pokłady pięknych *kamieni budowlanych, marmurów i glinki ogniotrwałej*. Znalezione *wosk ziemny i rtęć*, stwierdzono nawet istnienie pewnych gatunków kamieni szlachetnych. *Sól jałna* znajduje się obficie w kilkudziesięciu miejscach różnych prowincji. Również jest surowiec do wyrobu cementu, odgrywającego tak wielką rolę w obecnym budownictwie. Przemysł cementowy, jakkolwiek rozwija się pomyślnie, to jednak nie może pokryć krajowego zapotrzebowania, wskutek czego Argentyna zmuszona jest sprowadzać ten artykuł z krajów obcych, między innymi i z Polski.

Na pierwsze miejsce przemysłu górniczego wybija się w Argentynie *przemysł naftowy*, który

również jest młody, ale wielce obiecujący. Z początku ropę naftową odkryto w prowincji Mendoza na podgórzu And, potem w wielu innych miejscach. Najbogatsze pokłady ropy odkryto zupełnie przypadkowo na wybrzeżu morskim w terytorium Chubut, gdzie wiercono głębokie studnie w celu znalezienia słodkiej wody, której tam był dotkliwy brak. Zamiast wody znaleziono ropę naftową. Miejsce to jest piaszczysto-kamienniste, suche, jałowe, dojazd możliwy tylko drogą morską z Buenos Aires. Klimat choć zdrowy, ale bardzo dokuczliwy z powodu silnych wiatrów, unoszących olbrzymie słupy kurzu. Pomimo tych braków i niewygód, miejscowość ta szybko zaludnia się, gdyż zarobki są dobre.

Ropa naftowa dziś odgrywa ogromną rolę w przemyśle, w lotnictwie i automobilizmie. To też odkrycie jej pokładów w Argentynie wywołało wielkie zainteresowanie, które wzrasta niemal z dnia na dzień. Współzawodnictwo kapitałów obcych i krajowych wzmacnia się. Poszukiwanie i wiercenie odbywa się bez przerwy. Wszyscy z napięciem oczekują rozwoju dalszych wypadków. Obecnie oprócz prowincji Mendoza i terytorium Chubut ropę naftową wydobywa się w wielu innych miejscach, a przede wszystkim w terytorium Rio Negro i Santa Cruz, t. j. w całej prawie Patagonii, dotychczas bardzo mało uprzemysłowionej. Jeżeli choć część przewidywań naftowych sprawdzi się, Argentyna może

stać się jednym z najbardziej przemysłowych państw, ropa bowiem naftowa może zastąpić węgiel kamienny, którego sprowadzanie jest bardzo uciążliwe i drogo kosztuje.

Należy dodać, że w argentyńskim przemyśle naftowym pracuje spora liczba naszych wychodźców.

Przemysł leśny jest słabo rozwinięty w Argentynie, jakkolwiek lasy zajmują trzecią część powierzchni państwa. Przyczyną słabego rozwoju przemysłu leśnego jest brak dogodnej komunikacji do terenów leśnych. Nieraz bywa tańiej i łatwiej sprowadzać obrobione drzewo z Brazylii lub nawet z Europy, niż eksploatować własne lasy. Z przemysłu leśnego najbardziej znany jest wyrób garbnika z drzewa kiebraczowego (quebracho), rosnącego przeważnie w północnej części Argentyny w terytorium Chaco. Jest to drzewo, które wyrasta do 15 metrów wysokości i do półtora metra średnicy i które daje do 24% garbnika w formie ekstraktu.

Wyrób garbnika z miejscowego surowca ma wielkie znaczenie dla Argentyny, posiadającej ogromne ilości skór, które dotychczas były wywożone przeważnie do Europy w stanie surowym. Oprócz skór na obuwie, Argentyna odgrywa ważną rolę w wyprawie i w wywozie skór futrzanych, bardzo drogich, jak np. szynszyle (chinchilla). Są tam również zwierzęta, dostarczające futra mniej drogie, ale również poszuki-

wane, jak wydry, oposy (comadreja), koty górskie (gato montes), lisy szare, lisy ciemno-szaroczerwone. Na południowych wybrzeżach oceanu łowi się wielkie ilości fok.

Dawniej skórki zwierząt, w stanie surowym, wysyłano do Lipska dla wyprawy i farbowania, obecnie dokonywa się tego w Buenos Aires. W Coronel Suarez ma garbarnie nasz redak Piotr Zaborowski.

Słowem Argentyna ma wszelkie dane, żeby zostać jednym z najbardziej uprzemysłowionych państw, bo posiada wiele rozmaitych surowców, dotychczas mało zbadanych i mało wyzyskanych. Wielkim hamulcem rozwoju przemysłu argentyńskiego jest brak kapitałów oraz brak dobrych i tanich środków komunikacyjnych.

3 ROLNICTWO I HODOWLA.

Rolnictwo i hodowla są główną podstawą gospodarstwa prywatnego i państwowego. Oba te rodzaje pracy są uważane w Argentynie za zajęcie honorowe, mające pewną wyższość nad wszystkimi innymi i będące fundamentem pracy i dobrobytu przemysłowców, kupców i rzemieślników. Zależność tą daje się obserwować w czasie nieurodzaju lub kryzysu hodowlanego: zastój w rolnictwie i hodowli wywołuje zastój w handlu miejscowym i zagranicznym, w przemyśle związanym z rolnictwem i hodowlą, w ruchu ko-

lejewym i portowym i mocno odbija się na rzeczach robotniczych, wywołując bezrobocie. Przesilenie w rolnictwie i hodowli bywa odczuwane nawet silniej w innych zawodach, niż w samym rolnictwie i hodowli.

Zdając sobie sprawę z wielkiej roli rolnictwa i hodowli, Argentyńczycy włożyli wiele pracy i zabiegów w oba te zawody i doprowadzili je do stanu kwitnącego, a wielcy właściciele obszarów rolnych lub pastwiskowych odgrywają tam przodującą rolę w państwie.

Gospodarkę rolną prowadzi się w Argentynie w trojaki sposób:

1. Właściciel gospodarzy sam, zajmując się osobiście wszystkimi sprawami przy pomocy służby i robotników albo też rządzi przez administratora, co zwykle czyni właściciel wielkich posiadłości. Mieszka wtedy przeważnie w Buenos Aires i sprawdza stan gospodarki, wyjeżdżając od czasu do czasu do swych posiadłości na kontrolę

2. Drugi sposób gospodarki rolniczo - hodowlanej polega na systemie dzierżaw. Właściciel wielkich posiadłości, nazywany w Argentynie *estanciero* (czytaj estansjero), wdzierżawia swej posiadłości, a sam zwykle mieszka w Buenos Aires i zajmuje się tylko ściąganiem należności z dzierżawców i odnawianiem z nimi zawartych umów. Dzierżawca otrzymuje puste pole, bez żadnych budynków i zaczyna gospoda-

rzyć przy pomocy własnego inwentarza żywego i martwego, stawia dom, właściwie budę mieszkalną, obok studnię przeważnie wiatrową dla pojęcia bydła. Dzierżawę ustala się w gotówce od hektara lub w odsetkach zbiorów. Sposób ten, gdy czynsz dzierżawny jest niewysoki, a urodzaje są dobre, daje możliwość do szybkiego dorobienia się nawet dużego majątku.

3. Wreszcie trzeci sposób gospodarki rolniczo-hodowlanej polega również na systemie dzierżaw, ale dzierżawy są innego rodzaju: właściciel wydzierżawia obszary rolne razem z inwentarzem żywym i martwym i daje nasiona, dzierżawca zaś, nazywany w danym przypadku „medianero” (co znaczy dosłownie połownik), daje właścicielowi po ukończonych zbiorach ustaloną część zebranych płodów rolnych. W tym sposobie gospodarki rolniczej dzierżawca niczym nie ryzykuje, ma tylko przy nieurodzaju mniejszy zysk, tak samo jak właściciel

Niektórzy właściciele rolni mają olbrzymie obszary, nieraz przewyższające 25.000 hektarów. Powierzchnia gospodarstw takich obszarników, których jest w Argentynie około 500, wynosi przeszło 25.000.000 hektarów i stanowi około 18% całej powierzchni państwa. Powierzchnia zaś drobnych gospodarstw, nie przewyższających 25 ha., których jest przeszło 100.000, wynosi zaledwie 964.000 ha. i stanowi tylko 0,6% powierzchni państwa.

Rolnictwo w Argentynie stoi na dość wysokim poziomie; praca w polu w wielkich gospodarstwach odbywa się tylko za pomocą maszyn. Im gospodarstwo jest większe, tym maszyn jest więcej i to najnowszych systemów, dających najlepszy wynik pracy. Właściciele takich obszarów nie mają stodół. Zboże kosi się, zaraz na polu młóci się, zsypuje się do worków i odsyła się na stację kolejową lub do portu. Słomę zwykle pali się, gdyż bydło nie potrzebuje paszy ani ściółki, bo cały rok znajduje się na pastwisku. Gleba naogół jest urodzajna i nie wymaga silnego nawożenia.

Współzawodnictwo drobnego rolnika z wielkim „estanciero” jest bardzo trudne, gdyż koszty pracy maszynowej są o wiele niższe niż pracy ręcznej, co często widać z następującego zestawienia: koszty zżęcia i wymłócenia 100 kg. ziarna za pomocą pracy ręcznej wynoszą około 7,25 pezów, koszty zaś pracy maszynowej (wielka maszyna ścina kłosa, młóci je i rzuca za sobą gotowe worki zboża) wynoszą około 2,45 pezów — czyli są trzy razy mniejsze.

Rolnicy argentyńscy uprawiają: pszenicę, kukurydzę, owies, jęczmień; żyta i ziemniaków uprawiają mało. Z innych roślin uprawiają: trzcinę cukrową, bawełnę, mandiokę, winorośl, tytoń.

Z przemysłu, związanego z rolnictwem i

uprawą roślin najważniejszym jest przemysł młynarski, cukrowniczy, gorzelniczy i winny.

Przemysł młynarski zaczął się zwiększać w miarę rozwoju uprawy zboża i dziś nie tylko pokrywa zapotrzebowania własne i najbliższych sąsiadów jak Bryzylia i Chile, ale dużo mąki wywozi się nawet do państw europejskich, jak do Francji, Belgii, Holandii.

Cukier wyrabia się z trzciny cukrowej, której uprawa szybko wzrastała do 1914 roku, potem nieco spadła, a teraz znowu wzrasta. Trzcinę cukrową zaczęto uprawiać z początku w prowincji Tucuman (Tukuman), następnie w prowincji Salta, Santa Fe, Corrientes (Korjentes) i w terytorium Chaco (Czako). Wytwórczość cukru jest znaczna, ale jeszcze nie wystarcza na potrzeby krajowe, gdyż spożycie cukru w Argentynie jest duże: na jednego mieszkańca wypada przeszło 26 klg. rocznie, gdy w Polsce zaledwie 10 klg.

Przemysł gorzelniczy rozwinął się w Argentynie jako uboczna produkcja przy fabrykacji cukru. Spirytus wyrabia się również z kukurydzy i ziemniaków oraz z winogron (cognac — koniak). Produkcja spirytusu jest znaczna, pokrywa nie tylko własne zapotrzebowanie, ale daje możliwość wywozu za granicę.

Wyrób wina stale wzrasta, gdyż warunki są sprzyjające uprawie winogron, szczególnie w środkowej i północnej części Argentyny. Prze-

mysł winny najlepiej rozwija się w prowincji Mendoza.

Uprawia się w Argentynie również *bawełnę i tytoń*, którego roczna produkcja waha się około 10 milionów kilogramów.

Hodowla bydła i owiec jest starszą od rolnictwa i stoi na bardzo wysokim poziomie, czemu sprzyjają korzystne warunki naturalne: ciepły klimat i ogromne obszary urodzajnej gleby, dostarczające taniej paszy. Warunki te dają możliwość Argentyńczykom prowadzić hodowlę małym nakładem kosztów i pracy, gdyż bydło i owce przez cały rok zostają na naturalnych pastwiskach lub na sztucznych, obsiewanych lucerną.

Niektórzy właściciele posiadają olbrzymie stada bydła lub owiec, często po wiele tysięcy sztuk. Następująca tabliczka wskazuje liczbę zwierząt domowych, hodowanych w Argentynie.

Nazwa kraju	Bydło rogate	Konie	Owce	Świnie
Argentyna	32.000.000	10.000.000	44 000.000	4.000.000
Polska	9.800.000	3.800.000	2.800.000	6.700.000

Liczba owiec obecnie spadła. Bywały lata, kiedy liczba ich osiągała do 75 milionów sztuk.

Argentyńczycy, prowadzący hodowlę na

wielką miarę, w celu ulepszenia hodowli i poprawy rasy nie szczędzą starań i nie cofają się przed żadnym wydatkiem, nieraz zawrotnie wysokim. W pracy hodowlanej współdziałają trzy czynniki: sami hodowcy, stowarzyszenia zawodowe i Ministerstwo Rolnictwa. Postępy hodowli można widzieć na corocznych wystawach, urządzanych w Buenos Aires z wielką okazałością i dużym nakładem pracy i pieniędzy. Po wystawie odbywa się premiowanie i sprzedaż wystawionych okazów, których cena często dochodzi do bardzo wysokiej sumy: w 1920 r. za buhaja rasy „Short-hon“ zapłacono 110.000 pezów (obecnie około 160.000 złotych).

Sprzyjające hodowli warunki naturalne oraz zabiegi i starania hodowców i władz doprowadziły hodowlę bydła do stopnia niebywale wysokiego, co dało możność rozwinąć przemysł mięsny również do odpowiednich rozmiarów. Przemysł mięsny (chłodniczy i przetwórczy) jest najważniejszym przemysłem w Argentynie i największym na świecie. Wielkie zakłady do zamrażania mięsa znajdują się w Buenos Aires. Dziennie bije się tam i zamraża około 5.000 sztuk bydła i około 10.000 sztuk owiec. Również są tam duże zakłady konserw mięsnych i kleju. Urządzenia tych zakładów są najnowszych systemów.

Przemysł mięsny w Argentynie całkowicie pokrywa zapotrzebowania krajowe i daje moż-

ność wywozu mięsa w stanie zamrożonym i w konserwach do innych państw, nawet europejskich, jak Francja i Anglia.

Następująca tablica wskazuje, ile mięsa rocznie wywozi Argentyna:

Rodzaj mięsa	Wołowina	Baranina	Wieprzowina
Mięso mrożone	4.700.000 ćwiartek	2.700.000 sztuk	106.000 sztuk
Konserwy	9.000.000 klg.	134.000 klg.	121.000 klg.

W przemyśle mięsnym — w rzeźniach i chłodniach — pracuje spora liczba naszych wychodców, szczególnie w Santa Cruz i w Berisso koło La Plata.

Przemysł mleczarski zaczął rozwijać się w ostatnich latach i obecnie odgrywa poważną rolę w handlu krajowym i zagranicznym. Rocznie wywozi się (częściowo do państw europejskich) około 20 milionów klg. serów. Przemysł mleczarski rozwija się w pobliżu dużych miast i w prowincjach, w których prowadzi się hodowlę bydła. W zakładach mleczarskich są zastosowane najlepsze urządzenia techniczne według najnowszych wymagań.

Przemysł włókienniczy zaczął rozwijać się również w ostatnich latach, szczególnie od chwili

rozpoczęcia wielkiej wojny, która zahamowała dowóz wyrobów przemysłu europejskiego. Argentyna ma sprzyjające warunki rozwoju przemysłu tkackiego, gdyż posiada obfitość własnej wełny, a klimat pozwala na uprawę bawełny.

Słowem Argentyna jest krajem przyszłości, mającym sprzyjające warunki rozwoju przemysłu na wielką skalę, gdyż posiada dużo różnorodnych surowców. W chwili obecnej najważniejszą rolę odgrywają przemysł naftowy, rolnictwo, hodowla oraz przemysł, związany z rolnictwem i hodowlą.

4. OSADNICTWO POLSKIE W ARGENTYNIE

1. — *Wstęp.*

Osadnictwo polskie w Argentynie rozpoczęło się po upadku Polski a wzmogło się po powstaniach 1831 r. i 1863 r., kiedy powstańcy szukali w Argentynie schronienia, uciekając z Polski przed prześladowaniem rządu carskiego. Wśród nich była spora liczba oficerów, między innymi pułkownik Iwanowski, który brał udział w argentyńskiej wojnie domowej, odznaczył się i otrzymał stopień generała. W uznaniu jego zasług nazwano miasto, leżące na linii kolejowej, łączącej Buenos Aires z oceanem Wielkim, imieniem „Generał Iwanowski“.

Liczba wychodźców polskich stale wzrastała. Rząd Argentyński wystosował tajny okólnik do gubernatorów, zapytując o możliwość rozmieszczenia ich na roli. Jedynie Jose Lanusse, gubernator terytorium Misiones, rozważywszy okólnik rządowy postanowił osiedlić tułaczy polskich w lasach misiońskich. Zajął się on szczerze losem naszych wychodźców, osiedlił pierwszą ich partię w miejscowości Apostoles, gdzie sędzią pokoju był jego przwjiaciel, którego opiece polecił osadników polskich.

Pierwsze początki pracy osadniczej były bardzo ciężkie, gdyż osadnicy musieli mieszkać w szałasach naprędce skleconych, karczować dzikie lasy i zamieniać je na rolę, ale mając opiekuna w osobie gubernatora wychodźcy nasi znaleźli możliwy sposób bytu, szczególnie gdy w 1900 r. administratorem kolonii Apostoles został mianowany Polak, Józef Białostocki, pochodzący z Wołynia. Gdy zaś kolonia otrzymała jako preboscza księdza Cynalewskiego, wiadomość, że w Apostoles jest polski administrator i ksiądz, rozniosła się szybko, ściągając tam coraz więcej wychodźców polskich z innych prowincji Argentyny, nawet z Paragwaju i Brazylii.

W czasie wojny rosyjsko-japońskiej i po rewolucji w Rosji w 1905 r., liczba naszych wychodźców w Argentynie znacznie powiększyła się. Rolnicy kierowali się na rolę do swoich w

Misiones, a robotnicy i rzemieślnicy do miast, szukając pracy w swoich zawodach.

Każda rodzina rolnicza otrzymywała w Apostoles działkę przeważnie po 50 ha., liczniejsze rodziny nawet po 75 i po 100 ha. Gdy zapas ziemi w Apostoles wyczerpał się, założono nową kolonię — Azara, odległą od tamtej o 20 klm. Następnie w miarę przybycia nowych osadników zakładano nowe kolonie, jak Bompland, Corpus (Korpus) nad rzeką Parana, Jan Jose, Campinas (Kampinas).

Dziś wychodźców z Polski jest w Argentynie około 100.000, w tym są Polacy, Ukraińcy i Żydzi. Ci ostatni rozproszeni przeważnie po miastach, jako kupcy i rzemieślnicy.

Największym skupieniem naszych rodaków jest terytorium Misiones — około 20.000, w Buenos Aires około 2.000, w Berisso koła La Platy około 500, reszta Polaków rozproszona jest po całej Argentynie: pracują na roli w „estanciach”, w kopalniach nafty, w zakładach mięsnych — rzeźniach i chłodniach, w miastach jako służba domowa lub rzemieślnicy.

II. OSADNICTWO W MISIONES.

Terytorium Misiones znajduje się w północno - wschodniej części Argentyny, wciśnięte między Brazylią ze wschodu i północy oraz Paragwajem z zachodu. Granice Misiones stanowią

prawie wyłącznie rzeki: od strony Brazylii rzeki Urugwaj i Iguassu, od strony Paragwaju — Parana.

Misiones jest to kraj, jak na stosunki argentyńskie, nieduży, długość jego wynosi około 400 klm., szerokość około 80., powierzchnia około 30.400 kilometrów kwadratowych, liczba mieszkańców — około 90.000. Na jeden kilometr kwadratowy przypada zaledwie po trzy osoby, gdy w Polsce około 90 osób czyli trzydzieści razy więcej. Oświata wśród mieszkańców Misiones stoi bardzo nisko: analfabetów jest przeszło 50 procent ogółu ludności. Kolonie znajdują się w południowej i zachodniej części terytorium, reszta kraju jest niezaludniona.

Stolicą Misiones jest miasto Posadas, mające połączenie kolejowe z Buenos Aires i z miastem Asuncion, stolicą Paragwaju. Mieszkańców w Posadas jest około 30.000.

Teren Misiones jest falisty, miejscami przechodzący w górzysty. Drog nie ma prawie zupełnie. Chcąc dostać się w głąb kraju, trzeba posługiwać się leśnymi ścieżkami, wydeptanymi przez Indian i dzikie zwierzęta. Komunikacja odbywa się tylko rzekami. Rząd opracował plan budowy kolei żelaznej, mającej przecinać całe terytorium wzdłuż aż do wódospadów na rzece Iguassu. O ile ten plan będzie wykonany, wtedy Misiones szybko zacznie się rozwijać, gdyż bogactwa naturalne są obfite.

Klimat w Misiones jest gorący, ale zdrowy, nie malaryczny. Największe upały bywają w grudniu, stuczniu i lutym. Ciepłota wtedy dochodzi do 43° C. w cieniu. Upały są nieznośne, uniemożliwiające pracę w południe. Natomiast jesień i wiosna są łagodne, ciepłe i bardzo przyjemne. W zimie bywają lekkie przymrozki. Deszcze padają obficie. Gleba jest przeważnie czerwona, bardzo urodzajna.

Największym bogactwem Misiones są lasy, w których rośnie przeszło 700 gatunków najrozmaitszych drzew i krzewów. Wśród nich są drzewa, zawierające garbnik i kauczuk.

Najważniejszym artykułem produkcji w Misiones jest *yerba-mate* (herba-mate). Jest to roślina, której liście po ususzeniu na ogniu, zmiełeniu w specjalnych młynach i po wygotowaniu dają napój, używany w Południowej Ameryce jako herbata. W Brazylii *yerba-mate* rośnie przeważnie dziko, w Misiones zaś uprawiają ją na plantacjach, które dają zbiory lepsze, niż krzewy rosnące dziko, wskutek bowiem umiejętnego obcinania gałęzi rośliny są niskie, ale krzaczaste, dostarczają więcej liści, które łatwiej obcinać, gdyż niepotrzebne są drabiny do wspinania się. Przy tym, *yerba-mate*, rosnąca dziko, daje zbiór liści tylko co 3 — 4 lata, zaś uprawiana na plantacjach — co rok. Doświadczenie pokazuje, że zbiór *yerby-mate* z jednego hektara umiejętnie prowadzonej plantacji daje rocznie

czystego zysku kilkaset pezów. Dawniej Argentyna sprowadzała yerbę-matę z Paragwaju i Brazylii na wiele milionów pezów rocznie. Obecnie przywóz zmniejsza się z każdym rokiem i wkrótce własne plantacje całkowicie pokryją zapotrzebowanie Argentyny.

Uprawa trzciny cukrowej kwitnęła dawniej w Misiones, gdyż klimat i gleba sprzyjają uprawie tej rośliny, były nawet duże fabryki cukru i alkoholu, które potem zamknięto w związku z ogólnym złym stanem interesów cukrowniczych.

Ważnym artykułem produkcji w Misiones jest *tytoń*, którego uprawiają z każdym rokiem coraz więcej. Uprawa ryżu jest bardzo rozpowszechniona i daje dobre zyski. Nasi osadnicy zaraz po wojnie światowej, gdy ceny ryżu były wysokie, robili niezłe interesy na uprawie ryżu.

Oprócz tego osadnicy w Misiones prowadzą plantacje *bawełny*, *pomarańczy*, *bananów*, *kawy* i *mandioki*, której korzenie po wysuszeniu dają mąkę i krochmal, niewiele gorszy od ryżowego.

Zboża, jak żyto, jęczmień, owies i pszenica, udają się, ale nie mogą dać takich zysków, jak uprawa wyżej opisanych roślin.

III. POLSKIE OSADY W MISIONES.

Przed laty, gdy nasi osadnicy przybyli do Misiones. był to kraj prawie całkiem dziki, nie było kolei żelaznej i żadnych dróg, rolnictwa nie

znano prawie zupełnie, uprawiano tylko na małą skalę kukurydzę i mandiokę oraz zbierano liście z dziko rosnącej yerby-mate. Nasi wychodźcy zaraz po osiedleniu się i po przewyciężeniu pierwszych trudności zaczęli uprawiać na większą skalę yerbę-matę, tytoń, trzcinę cukrową, mandiokę, ryż, pomarańcze i banany. Dziś kolonia Apostoles jest sporym miasteczkiem, mającym ładny park, szerokie ulice, szereg budynków murowanych, oddział Banku Argentyńskiego, kościół i szkołę polską. Dużo sklepów, warsztatów i drobnych zakładów przemysłowych znajduje się w rękach naszych osadników, jak sklepy Piotra Juźwiaka i Grzegorza Kowaluka, warsztaty ślusarsko-kowalskie Franciszka Pałaszewskiego i Teofila Szychowskiego. Zubrzycki ma duży młyn, poruszany ropą naftową. Szeliga posiada duże plantacje pomarańczy, które wysyła wagonami do Buenos Aires. Osadnicy nasi mają działki przeważnie po 50 — 100 ha, koni i bydła hodują po kilkadziesiąt sztuk.

Apostoles rozwija się pomyślnie, szczególnie od czasu (1909 r.) przeprowadzenia kolei żelaznej w odległości 7 klm. od miasteczka.

Druga kolonia, Azara, młodsza siostra Apostoles, położona nad rzeczką Tunas, została podzielona przez ks. Mariańskiego na 10 wsi. Środkową wieś, która z biegiem czasu stanie się miasteczkiem nazwano *Kościuszkowem*. Okoliczne wsie noszą nazwy: Kaźmierzowo, Jasna-

Góra, Jagiełłowo, Wieliczka, Raclawice. Stanisławów, Tłumacz, Ostrówko, Skargowo. Na czele każdej wsi stoi wójt, których jest 9, w Kościuszkowie mieszka główny wójt, będący zwierzchnikiem całej kolonii. Jest w Azara kościół, bardzo dobrze zorganizowana szkoła polska i kilka sklepów. Osadnicy zajmują się przeważnie rolnictwem i hodowlą. Najładniejszą zagrodę w Azara ma Sylwester Rybiński. Z powodu złej komunikacji przemysł i handel słabo jest rozwinięty.

Trzecia osada — Korpus, położona nad rzeką Parana, ma glebę najlepszą, na której udają się znakomicie wszelkie rośliny, szczególnie yerba-mate, która jest prawdziwym bogactwem naszych osadników. Komunikacja jest zła. Kolonia komunikuje się ze światem tylko wyłącznie drogą wodną przez rzekę Paranę. Mieszka tam około 200 rodzin.

Inne kolonie są młodsze i mniejsze.

Wśród osadników z Polski są w Misiones również Rusini. Polacy żyją razem, trzymają się kupy i unikają mieszanych małżeństw z ludnością miejscową. Osadnicy nasi troskliwą opieką otaczają kościół i szkołę, bo rozumieją, że te dwa przybytki są ostoją polskiego ducha narodowego.

Stan gospodarczy nie jest u wszvstkich jednakowy. Pracowici i oszczędni posiadają dostatnie zagrody. Niektórzy mają nawet własne sa-

mochody osobowe. Leniwi, lubiący zaglądać do karczem, dość tam licznych, w których sprzedają wódkę samogonkę z trzciny cukrowej (cachca), mają się gorzej, często żyją w niedostatku, z trudnością wiążąc koniec z końcem.

Wielką przeszkodą rozwoju osadnictwa jest nadzwyczajnie powolny sposób nadawania tytułu własności. Nieraz trzeba czekać na to kilkanaście lat, co zabija w osadnikach energię i chęć do pracy. Daje się we znaki brak bezpieczeństwa publicznego. Misiones, wciśnięte klinem pomiędzy Brazylią i Paragwajem, jest dogodnym terenem dla złodziei i bandytów. Obecnie z chwilą dostarczenia osadnikom broni przez władze terytorium, bezpieczeństwo publiczne znacznie poprawiło się, umożliwiając mieszkańcom samoobronę.

Plagą i największym wrogiem każdego rolnika w Misiones są *mrówki-niszczycielki*. Małe te owady, ukrywające się w głębokich podziemnych kryjówkach, mogą w ciągu jednej nocy wyrządzić ogromne szkody w zbożu, plantacjach kukurydzy i w ogrodach warzywnych. Nieraz bywa, że piękne łąny kukurydzy, zaatakowane wieczorem, zmieniały się przez jedną noc w sterczące łodygi bez liści i ziarna. Walka z małym, ale bardzo liczny wrogiem, była niezmiernie trudna, gdyż chodniki i kryjówki mrówek znajdowały się nieraz w głębi ziemi na kilka metrów. Obecnie dzięki pomocy władz rządowych,

dostarczających osadnikom środków chemicznych, za pomocą których wykurzano mrówki w podziemiach i niszczo ich gniazda, wróg ten nie jest już tak groźny, jak był dawniej.

Słowem życie rolników w Misiones ma swoje zalety, jak urodzajna gleba, ciepły klimat, dający możliwość zbierania plonów dwa razy do roku, ale ma również swoje wady, jak zła komunikacja, brak bezpieczeństwa, szkodliwe owady.

W Misiones nie ma żadnego poważniejszego przedsiębiorstwa zajmującego się kolonizacją. Osadnik, zamierzający założyć własną zagrodę, kupuje lasy u władz terytorium lub u prywatnych właścicieli. Cena ziemi bywa rozmaita, zależnie od urodzajności gleby i odległości od kolei żelaznej, waha się od 12 do 60 pezów (18 do 90 złotych) za hektar w lasach rządowych, w lasach prywatnych cena bywa wyższa, ale przy kupnie ziemi prywatnej można dostać pożyczkę w Banku Hipotecznym do 80% wartości gruntu.

Po zawarciu umowy z władzą terytorium i wpłaceniu pierwszej raty, osadnik otrzymuje tymczasowy tytuł własności. Żeby otrzymać ostateczny tytuł własności i zostać całkowitym właścicielem zagrody, osadnik musi:

1. Zapłacić należność za grunt w ciągu 6 lat — w pierwszym roku po osiedleniu się osadnik nic nie płaci,

2. — wybudować domek i studnię — drzewo na budowę osadnik zwykle dostaje darmo,

3. — osiedlić się na kupionej działce na stałe,
4. — ogrodzić obejście gospodarskie,
5. — zasadzić pewną ilość drzew owocowych i dających cień,
6. — mieć pod uprawą conajmniej 50⁰/₀ kupionego gruntu.

Po dokonaniu tych warunków osadnik otrzymuje ostateczny tytuł własności. Do uzyskania tego tytułu osadnik nie ma prawa działki sprzedawać, sprzedaż tego rodzaju jest nieważna i pociąga za sobą utratę tytułu własności. Pomoc rządu argentyńskiego przy obejmowaniu działki polega tylko na wydaniu bezpłatnego przejazdu z Buenos Aires do miejsca przeznaczenia i drzewa na budowę chaty oraz nasion na pierwszy zasiew. Wychodźcy, udającemu się do Argentyny w celu zajęcia się tam rolnictwem, nie wolno *wyjeżdżać bez żadnego kapitału*, gdyż nim zbuduje dom, studnię, rozpocznie uprawę roli i zbierze pierwsze plony, musi żyć i kupić choć trochę narzędzi, inwentarza i sprzętów domowych, na co trzeba około 1.500 pezów (około 2.350 zł.).

Oprócz tego wychodźca musi pamiętać, że Argentyna jest krajem obcym, mało lub zupełnie mu nieznanym, w którym warunki życia i pracy są inne, niż w Polsce. Dlatego każdy, przybywający do Argentyny nawet z pewnym zapasem grosza, lepiej zrobi nie nabywając odrazu

działki, lecz rozpoczynając pobyt w obcym kraju od pracy najemnej u sąsiadów na kolonii. Dopiero po zaznajomieniu się z miejscowymi warunkami może wychodźca rozpocząć pracę na własną rękę. Powinien też uczyć się języka hiszpańskiego.

IV. INSTYTUCJE POLSKIE W ARGENTYNIE.

W końcu XIX wieku wychodźstwo polskie w Argentynie było dość liczne, ale nie było tam żadnej instytucji polskiej, w której mogłoby ogniskować się życie społeczne i towarzyskie wychodźców. Brak takiej instytucji dawał się mocno odczuwać tym bardziej, że pierwsze nasze wychodźstwo w Argentynie posiadało duży odsetek inteligencji, biorącej udział w powstaniach i po upadku ich szukającej schronienia poza granicami rozdartej Polski.

W styczniu 1890 r., w dniu rocznicy powstania styczniowego, za inicjatywą Wincentego Olewińskiego, popartą przez powstańców, zwołano w Buenos Aires zebranie, na którym postanowiono założyć *Towarzystwo Polskie w Buenos Aires*. Pierwszy zarząd stanowiły osoby następujące: Prezes płk. Robert Chodasiewicz, wiceprezes Michał Górski, sekretarz Ludwik Gano i skarbnik Ludwik Deperle.

Towarzystwo urządzało zebrania, odczyty

i pogadanki, założyło czytelnię i zaprenumerowało szereg pism, obchodzono święta narodowe, jak konstytucję 3-go maja, powstanie listopadowe, a szczególnie uroczyste obchodzono rocznicę powstania styczniowego, która była jednocześnie rocznicą założenia Towarzystwa. W końcu 1890 r. zmieniono nazwę towarzystwa na *Polskie Towarzystwo Demokratyczne w Buenos Aires*, gdyż niektórym członkom zależało na tym, żeby towarzystwo nazewnątrz wyglądało jako kierujące się zasadami demokratycznymi. Celem towarzystwa było „jednoczyć działalność rodaków w duchu narodowym, dążącym do odrodzenia Ojczyzny na podstawach demokratycznych”.

W 1893 r., wskutek wynikłych nieporozumień, towarzystwo rozpadło się. Powstało drugie towarzystwo, które nazwało się *Towarzystwo Polskie w Buenos Aires* i które rozpoczęło swą działalność pod hasłem „szerzenia oświaty i rozwijania uczuć patriotycznych między Polakami, w Argentynie zamieszkałymi”. W istocie rzeczy zadnych różnic zasadniczych pomiędzy obu towarzystwami nie było. To też usiłowania spokojniejszych jednostek, by oba towarzystwa połączyły się, osiągnęły dobry skutek: w 1899 r., towarzystwa złąły się pod nazwą *Towarzystwo Polskie w Buenos Aires*, wysuwając hasło: „łączność, wzajemną pomoc i nauczanie się”.

W 1917 r. znowu wśród członków nastąpiły

nieporozumienia i towarzystwo rozpadło się na dwa jednakowo nazywające się towarzystwa, które 1918 r. znowu połączyły się razem pod nazwą *Wolna Polska*. W 1921 r. towarzystwo zaczęło wydawać czasopismo „*Wolna Polska*”.

Obok Towarzystwa Polskiego powstały i krótko trwały inne towarzystwa, jak *Towarzystwo Wzajemnej Pomocy im. św. Stanisława*, które miało na celu niesienie rady i pomocy przybywającym wychodźcom, *Sokół Polski*, *Równość*. Wszystkie te jednak towarzystwa, nie mając mocniejszego gruntu pod nogami, upadły. Towarzystwo *Równość* w 1917 r. złączyło się z *Wolną Polską*.

W 1922 r. grono Polek w Buenos Aires związało *Koło Polek*, współpracujące ściśle z *Wolną Polską*.

Obecnie jest Tow. „*Ognisko Polskie*” i Tow. „*Dom Polski*” — oba towarzystwa w Buenos Aires.

W 1913 r. powstało *Towarzystwo Polskie w Berisso*, które ma własny domek i utrzymuje szkółkę polską.

W 1919 r. zostało założone *Towarzystwo Polskie w Rosario*, które w 1922 r. zorganizowało Kasę Zapomogową dla swoich członków i które teraz nazywa się *Dom Polski*.

W 1922 r. Polacy, pracujący w kopalniach naftowych w Comodoro Rivadavia, zorganizowali *Towarzystwo Polskie*.

Jeszcze w 1906 r. w kolonii Azara nasi osadnicy założyli *Kółko Rolnicze*. W 1909 r. dzięki zabiegom ks. Mariańskiego wybudowano *Dom Polski*, który jest ogniskiem, skupiającym wszystkie instytucje polskie, działające w tej kolonii, jak *Polsko-Katolickie Tow. im. Króla Jana Sobieskiego*, szkoła polska, ochronka dla dzieci, *Związek Kobiet*.

W Apostoles w 1914 r. zostało założone *Towarzystwo Kooperatywy i Oświaty*, a 1918 r. powstało tam *Towarzystwo im. Kazimierza Wielkiego*, w którym kobiety tworzą osobny *Związek Kobiet*. W kolonii Corpus są dwa towarzystwa *Kościuszko* i *Rolnik*. Na kolonii Bompland od 1918 r. działa towarzystwo *Postęp im. Józefa Piłsudskiego*.

W 1920 r. nasi osadnicy w Apostoles postawili na placu kościelnym piękny pomnik kamienny, na którego szczycie znajduje się posąg Chrystusa, u dołu — wyrzeźbiony Orzeł Biały z napisem „Los Polacos de Apostoles a la Patria” — Polacy w Apostoles — Ojczyźnie.

Słowem, gdziekolwiek w Argentynie osiedla się większa gromada naszych wychodźców, wnet zakłada stowarzyszenie, w którym skupia się życie towarzyskie oraz udziela się rad i pomocy mieszkającym wychodźcom i nowoprzybywającym. Doświadczenie jednak uczy, że stowarzyszenie oświatowo - gospodarcze jest spokojniejsze i trwalsze, niż stowarzyszenie polity-

czne lub z przewagą elementu politycznego, o czym świadczy życie Towarzystwa Polskiego w Argentynie: gdy polityka w stowarzyszeniu brała górę, następowały nieporozumienia, kłótnie i wreszcie podział: gdy gorączka polityczna słabła, wtedy życie i praca w stowarzyszeniu stawały się spokojniejsze i poważnione strony znowu się łączyły. Dlatego praktyczne narody zaczynają organizację swego życia gromadzkiego na gruncie gospodarczym, stawiając na pierwszym planie zdobycie kawałka chleba.

Wychodźcy nasi w celu łatwiejszego porozumienia się między sobą i udzielania wiadomości w ojczystym języku jeszcze w 1913 r. rozpoczęli w Buenos Aires wydawać czasopismo „*Echo Polskie*“ pod redakcją Olszewskiego. Piśmo to po dwóch latach istnienia upadło. W 1917 r. rozpoczęto wydawać pod redakcją dr. Jasińskiego drugie czasopismo w Argentynie „*Wiadomości Polskie*“, które też po roku istnienia upadło.

W 1921 r. towarzystwo Wolna Polska zaczęło wydawać nowe czasopismo pod tytułem „*Wolna Polska*“, która istniała niedługo. Obecnie wychodzi „*Przyjaciel Ludu*“ i „*Głos Polski*“.

IV. WYCHODŹSTWO ŻYDOWSKIE W ARGENTYNIE.

W 1868 r. powstało w Buenos Aires duże towarzystwo żydowskie — *Argentyńska Kongre-*

gacja Żydowska (Congregacion Israelita Argentina), założone przez wychodźców żydowskich z Europy Zachodniej. Jest to najstarsze w Argentynie stowarzyszenie żydowskie, które wybudowało pierwszą bóżnicę w Buenos Aires kosztem 100.000 pezów.

Baron Hirsch powołał do życia *Żydowskie Towarzystwo Kolonizacyjne* (Jewish Colonization Assaciation — w skróceniu I. C. A.), którego celem było zakładanie kolonii rolniczych, handlowych i t. p.

W 1926 r. na koloniach barona Hirscha pracowało przeszło 26.000 rolników żydowskich na 360.000 hektarach roli.

Dziś Żydzi w Argentynie odgrywają bardzo ważną rolę, którą zdobyli pracą, solidarnością, wytrwałością i sprytem.

Liczba Żydów w Argentynie, w porównaniu z liczbą ich w Polsce, jest nieduża. Według ostatnich źródeł wynosi około 260.000 osób — czyli w całej Argentynie, siedem razy większej od Polski, Żydów jest prawie dwa razy mniej niż w Warszawie. Więcej niż połowa ich zamieszkuje w Buenos Aires — przeszło 131.000, na koloniach barona Hirscha znajduje się około 30.000, reszta Żydów rozproszona jest po innych miastach i prowincjach Argentyny.

Siłą Żydów w Argentynie, jak zresztą na całym świecie, jest ich solidarność i wzajemna uczynność. Są to wielkie zalety narodowe, któ-

rych brakuje innym narodom. Ponieważ są oni narodem praktycznym, przeto zakładają stowarzyszenia o charakterze dobroczynnym i wzajemnej pomocy. Najbogatszym ich stowarzyszeniem w Argentynie jest *Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności „Ezrah“* (Sociedad Israelita de Beneficencia „Ezrah“), które zbudowało w Buenos Aires wspaniały szpital na 100 łóżek, zaopatrzone we wszystkie najnowsze urządzenia techniczne.

Z innych towarzystw żydowskich w Argentynie najbardziej są znane:

Towarzystwo Zapomogowe Pań Żydowskich (Sociedad de Secorros de Damas Israelitas) założone w 1918 r.

Komitet Ochrony Emigrantów Żydowskich w Argentynie (Comite de Proteccion a Los Imigrantes en La Republica Argentina), założony w 1921 r.

Żydowski Związek Robotniczy „Bikur Joilim“ (La Union Obrera Israelita „Bikur Joilim“), założony w 1896 r.

Żydowskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy „Warszawa“ (Sociedad de Secorros Mutuos Israelita „Varsovia“) oraz *Związek Braci Żydowskich z Polski* (Union Hermanos Israelitas de Polonia „Agudath Ajim“), założone w 1915 r.

Oba stowarzyszenia mają na celu wzajemną pomoc i opiekę nad swoimi członkami, pochodzącymi z Polski.

V. CHOROBY PANUJĄCE W ARGENTYNIE.

Zdrowotność każdego kraju odgrywa decydującą rolę w życiu mieszkającej tam ludności. W Argentynie, jak wszędzie, bywają rozmaite choroby. W północnej części Argentyny, gdzie klimat jest gorący i gdzie jest dużo wilgotnych miejsc ze stojącą wodą, panuje zimnica czyli malaria, nosząca tam nazwę *paludismo*, t. j. choroba błotna lub bagienna (palus po łacinie znaczy bagno).

Zimnica jest to choroba znana przeważnie tylko w krajach gorących, w których gnieździ się pewien gatunek komara, przenoszącego zarazki tej choroby. Żeby zarazić zdrowego człowieka, komar musi ukąsić chorego na zimnicę i w ten sposób sam się zarazić, a potem kęsając zdrowego zaszczepia mu zarazki tej choroby.

Komor zimniczny gnieździ się w miejscach wilgotnych, gdzie dużo jest bagien i stojących wód, składając tam jajeczka, z których wylęgają się gąsienice, pływające krętymi ruchami i co pewien czas wypływające na powierzchnię wody w celu zaczerpnięcia powietrza. Kąsa tylko samica wieczorem i w nocy. Znając sposób życia komara, łatwiej jest ustrzec się jego ukąszenia: nie wychodzić z domu wieczorem i w nocy, a w oknach mieć siatkę ochronną. Gąsienice komara malarycznego tępią kaczki i ryby, a samego komara — nietoperze.

Skutecznym sposobem tępienia gąsienic jest rozlanie nafty na powierzchni stojącej wody. Nafta rozplywa się po wodzie, pokrywając ją cieniutką powłoką, zatykającą dostęp powietrza gąsienicom, które nie mając czym oddychać szybko giną. W ten sposób wyniszczono komary malaryczne przy kopaniu kanału Panamskiego.

Zimnica jest chorobą bardzo przykrą, objawia się dreszczami, gorączką, bólem głowy i ogólnym osłabieniem. Nieleczona, staje się niebezpieczną i może być nawet śmiertelną. Ataki zimnicy powtarzają się co kilka dni i bywają coraz częstsze i gwałtowniejsze. Środkiem leczenia jest zażywanie chininy.

Od zimnicy należy odróżnić *żółtą febrę*, znaną również w północnej Argentynie, roznoszoną przez komara, lecz innego rodzaju. Ten komar kąsa nie tylko wieczorem i w nocy, lecz przez cały dzień, a zbliżając się nie daje o sobie znać brzęczeniem, jak to czyni komar zimniczny.

Trzeba jednak podkreślić, że tam, gdzie osuszają błota i przeprowadzają odwodnienia, komary, roznoszące zimnicę i żółtą febrę znikają, a razem z nimi znikają te przykre choroby, które przed tym, gdy nie znano ich pochodzenia i sposobu unikania, trapiły mieszkańców bardzo dotkliwie.

Oprócz zimnicy i żółtej febry, bardzo rozpowszechnioną chorobą w Argentynie jest syfi-

lis, szczególnie wśród mieszkańców dużych miast. Według obliczeń lekarzy argentyńskich, syfili-
sem jest dotknięte około 30⁰/₀ wszystkich miesz-
kańców Argentyny.

Z innych chorób znana jest ospa i grypa.

W terytorium Misiones, gdzie najczęściej o-
siedla się naszych rodaków, syfili-
s jest mało znany, a zimnica nie jest chorobą powszechną
ani zbyt dokuczliwą.

5. WARUNKI PRACY W INNYCH ZAWODACH.

1. Wiadomości ogólne.

Pierwszym i najważniejszym warunkiem
dla wychodźców, przybywających do Argentyny
w celu znalezienia pracy, jest znajomość języka
hiszpańskiego. Kto zna ten język choć na tyle,
że może rozmówić się z miejscowymi mieszkań-
cami, ten prędzej sobie poradzi. A więc podróż
okrętem powinni wychodźcy poświęcić nauce
języka kraju, do którego jadą.

Drugim warunkiem zaraz po przybyciu do
Argentyny, jest uzyskanie *karty tożsamości*
(Cedula de Identidad), którą wydają władze
miejscowe na podstawie wizowanego paszportu.
Dokument ten stanowi niezaprzeczalny dowód
tożsamości osoby, jako legitymacja przed wła-
dzą sądową, policyjną, a nawet pocztową przy

odbieraniu wartościowych przesylek. Również jest wymagany przy poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy oraz przy otrzymywaniu odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku. Słowem, karta identyczności jest potrzebna na każdym kroku i dlatego trzeba o nią postarać się zaraz po przybyciu do Argentyny.

Znając choć trochę język hiszpański i posiadając kartę identyczności, wychodźca zacznie szukać pracy, o którą w Argentynie jest obecnie trudno, jak w wielu innych państwach, gdyż zastój panuje prawie wszędzie. Kto ma w Argentynie krewnych lub znajomych, powinien przed wyjazdem porozumieć się z nimi, w celu otrzymania pewnych i dokładnych wiadomości o warunkach pracy.

Służba domowa ma stosunkowo najwięcej widoków znalezienia pracy, gdyż w miastach, w miarę rozwoju kultury, zapotrzebowanie na służbę domową zwiększa się. Ale samotne dziewczęta i młode kobiety, szczególnie przystojne, powinny być bardzo ostrożne w poszukiwaniu pracy, żeby nie wpaść w ręce handlarzy żywym towarem i nie trafić do domów publicznych. W argentyńskich gazetach jest dużo ogłoszeń, za których pomocą poszukują *służących do wszystkiego*. Znaczna część takich ogłoszeń jest podstępna, przeto kobiety powinny być uważne, szukając miejsca służących przez ogłoszenie. Najlepiej jest starać się o zajęcie za pośrednictw-

wem dobrych swoich znajomych, za pośrednictwem Patronatu Polskiego, Konsulatu Polskiego lub argentyńskich biur pośrednictwa pracy. Kobiety powinny unikać rozmów na ulicy z ludźmi nieznanymi, proponującymi lepsze i drożej płatne miejsca. W wielu wypadkach jest to pułapka na wciągnięcie nieświadomych kobiet do domów publicznych. Wogóle kobiety samotne, nie wzywane przez krewnych lub znajomych, mieszkających już w Argentynie, nie mogą otrzymać pozwolenia na wjazd do Argentyny.

Robotnicy rolni, nie obarczeni dziećmi i przyzwyczajeni do ciężkiej pracy, mogą otrzymać pracę w okresie zbiorów polnych, które w Argentynie są od listopada do czerwca: zbiór pszenicy od listopada do lutego w Argentynie środkowej, zbiór kukurydzy od lutego do kwietnia i zbiór bawełny od marca do czerwca w Argentynie północnej. Wynagrodzenie podczas zbiorów polnych wynosi od 4 do 5 pezów (6—7,5 złotych) dziennie. W pozostałych miesiącach wynagrodzenie jest mniejsze i o pracę znacznie trudniej.

Zwyczajni robotnicy (niewykwalifikowani) mogą niekiedy znaleźć pracę przy budowie kolei żelaznych i dróg bitych. W ostatnich czasach sprawa dobrej komunikacji nabiera większego znaczenia. Projektowany jest cały szereg budowy linii kolejowych, szós i dróg samochodowych.

Robotnicy przemysłowi z trudnością mogą znaleźć pracę, gdyż miejski rynek pracy jest przepełniony przez wychodźców różnych narodowości. Wskutek tego zarobki są niskie, a koszty utrzymania wysokie. Zakładów przemysłowych w Argentynie jest niewiele, praca najemna jest źle wynagradzana, zarobić można za ledwie tyle, aby przeżyć.

Rzemieślnicy również nie mogą liczyć na szybkie znalezienie korzystnej pracy w swoim zawodzie. Najłatwiej znajdą pracę stolarze, cieśle i murarze, o ile znają język hiszpański.

Handlowcy powinni przede wszystkim znać dokładnie język hiszpański, przy czym Polacy z powodu braku większych firm polskich mają bardzo słabe widoki na znalezienie pracy, gdyż Anglicy i Niemcy popierają swoich ziomków.

Pracownicy umysłowi mają słabe widoki na szybkie znalezienie zajęcia, gdyż rynek pracy w Argentynie dla pracowników umysłowych jest niepomysłny, przy tym wymaga dobrej znajomości języka hiszpańskiego i zasobów pieniężnych na utrzymanie przez kilka pierwszych miesięcy.

Lekarze i dentyści muszą nostryfikować swoje dyplomy w języku hiszpańskim w celu otrzymania praktyki w swoim zawodzie. Dopóki to nie nastąpi, mogą pracować tylko w tych miejscowościach, gdzie niema lekarza lub dentysty argentyńczyka.

Inżynierowie również z trudnością znajdują pracę, gdyż natrafiają na silną konkurencję kolegów innych narodowości i mogą czekać całymi miesiącami na otrzymanie choć skromnej posady. Ażeby założyć własne biuro, cudzoziemcy muszą nostryfikować swoje dyplomy w języku hiszpańskim, co połączone jest ze znacznymi trudnościami i kosztami. Inżynier, dobrze znający język hiszpański lub angielski, może łatwiej znaleźć pracę, o ile posiada środki na przeżycie przez kilka pierwszych miesięcy.

Natomiast pracownik umysłowy, jak inżynier, przemysłowiec, handlowiec, przybywający do Argentyny z kapitałem, ma korzystne widoki na pracę, bo przy dużych bogactwach naturalnych, które posiada Argentyna, jest łatwość ich wydobywania, gdy się znajdzie kapitał i wiedza. Oczywiście rzecz, że pieniądze nie będą sypały się odrazu, trzeba bowiem przed rozpoczęciem pracy na własną rękę poznać miejscowe warunki i stosunki oraz dobrze poznać język hiszpański, bez którego trudno pracować w Argentynie.

Słowem, każdy cudzoziemiec, przybywający do Argentyny w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy, musi przede wszystkim znać język hiszpański, poznać miejscowe warunki życia i zastosować się do wszystkich wymagań, ustalonych prawem argentyńskim i zwyczajami. Trzeba jednak przyznać, że człowiek pracowity, zdro-

wy, wytrwały, rzutki i znający gruntownie jakikolwiek rodzaj pracy, szczególnie gdy przybędzie do Argentyny z *kapitałem*, może tam względnie prędko dojść do dobrobytu.

II. Zarobki i ceny.

Zarobki w Argentynie, jak wszędzie, bywają rozmaite, zależnie od miejsca i rodzaju pracy. W dużych miastach zarobki są większe, ale koszty utrzymania też są większe. Zarobki robotników rolnych są rozmaite i niestałe. Jest również różnica między płacą dniówkową i akordową. Przeciętny zarobek robotnika rolnego, pracującego na dniówkę, jest 6—8 pezów (9—12 zł.). Przy akordowej pracy zarobki mogą być większe. Rolnikom zakontraktowanym dają utrzymanie i płacę dzienną 2,5—3,5 pezów (3,75—5,25 zł.). W najlepszym razie przy bardzo ciężkiej pracy i umiejętności obchodzenia się z maszynami, płacą dziennie po 4 pezy (6 zł.) i dają utrzymanie. Przy zbiorze trzciny cukrowej płacą bez utrzymania po 9—12 pezów (13,5—18 zł.). Roboty polne trwają jednak niedługo i potem robotnicy polni muszą szukać innej pracy.

Zwyczajni robotnicy, udający się na prowincję jako peoni (peones—parobcy), otrzymują dziennie 2—4 pezy (3—6 zł.) i dostają utrzymanie. Za robotę przy budowie kolei żelaznych

płacą 2,4—3,5 pezy (3,6—5,25 zł.) i potrącają 1 pezo na utrzymanie.

Dzienne zarobki *rzemieślników*, pracujących w Buenos Aires są następujące:

Rodzaj rzemiosła	Pezy	Złote
Mechanicy	6.7	10
Motorniczy tramwajowi	5	7.5
Elektrotechnicy	6.3	9.45
Blacharze	6.1	9.15
Introligatorzy	7.15	10.7
Malarze	6.5	9.75
Garbarze	6.7	10
Stolarze	6.6	9.9
Kowale	6.6	9.9
Szewcy	6.25	9.35
Tapicerzy	9.33	14
Rzeźbiarze	8.7	13

Cieśle zarabiają miesięcznie 60—90 pezów (90—135 zł.) i utrzymanie. Ogrodnik z żoną-kucharką zarabia miesięcznie 90—110 pezów (135—165 zł.) i utrzymanie.

Zarobki te są dostępne tylko dla rzemieśl-

ników wykwalifikowanych, znających język hiszpański i warunki pracy w Argentynie.

Rzemieślnicy lepiej postąpią, gdy będą szukali pracy na prowincji, bo tam łatwiej znaleźć pracę i łatwiej zaoszczędzić zapracowany grosz.

Ceny mieszkania, utrzymania i artykułów spożywczych również wahają się zależnie od miejsca.

W Buenos Aires ceny są następujące:

Nazwa artykułu	Pezy	Złote
1 klg. chleba kosztuje	35 — 40 ctw.	42 — 60 groszy
1 „ mięsa ..	55 — 61 „	83 — 92 „
1 „ kartofli ..	8 — 12 „	12 — 18 „
1 „ soli ..	10 — 15 „	15 — 22 „
1 „ mąki psz. ..	32 „	42 „
1 „ tłuszczu ..	1.00	1,5 zł.
1 „ cukru ..	35 — 38 „	42 — 57 groszy
1 „ ryżu ..	40 — 43 „	60 — 64 „
1 litr mleka ..	20 „	30 „
1 jajko ..	8 „	12 „
1 para obuwia robotn.	13 — 15 pezów	18,5 — 22,5 zł
1 skromne ubranie	80 „	120 „

Uwaga. Cena artykułów, jak również i kurs peza waha się

Cena jednego niedużego pokoju w Buenos Aires wynosi miesięcznie około 22 pezów (48 zł.), cena większego pokoju — 52 pezów (78 zł.). Skromne jedzenie (4 razy dziennie) kosztuje miesięcznie 80—95 pezów (120—140 zł.). Rodzina przy skromnych wymaganiach powinna mieć około 280 pezów (420 zł.).

III. Ochrona pracy.

W 1929 r. wydano w Argentynie ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Ustawa ta wprowadziła jednolite przepisy o czasie pracy dla całego państwa. Nowe prawo przewiduje 8 godzin pracy dziennie i 48 godzin pracy tygodniowo, oraz określa wyjątki od tej zasady.

Nocna praca nie powinna przekraczać 7 godzin i może być wykonywana w czasie od 21-ej godziny do 6-ej rano. Przepisy i zarządzenia wykonawcze do ustawy określają granice dodatkowych godzin pracy, które w dni robocze są płatne o 50% drożej, a w dni świąteczne o 100%.

Dzieciom do 12 lat praca w Argentynie jest zabroniona. Ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby w Argentynie nie ma, jedynie tylko w razie nieszczęśliwego wypadku poszkodowanemu należy się w czasie choroby połowa płacy. Niektóre większe przedsiębiorstwa mają zorganizowane własne kasy chorych.

Co do opieki lekarskiej, to wychodźcy nasi w Buenos Aires, po zgłoszeniu się w Konsulacie Polskim lub Patronacie Polskim są przyjmowani i leczeni w szpitalach miejskich bezpłatnie.

Robotnicy polscy na równi z robotnikami argentyńskimi mają prawo do odszkodowania w razie nieszczęśliwych wypadków.

Oprócz ustawy z 1929 r., która staje w obro- nie poszkodowanego pracownika, ale tylko w razie nieszczęśliwego wypadku z winy lub zaniedbania pracodawcy, został wydany „*Ley de accidentes*“ (Prawo o wypadkach). Jest to u- stawa, obowiązująca każdego przedsiębiorcę do płacenia poszkodowanemu połowy dziennego wynagrodzenia aż do czasu wyleczenia się i do wypłacenia mu odszkodowania w razie stałej niezdolności do pracy zależnie od stopnia nie- zdolności i wysokości dziennego zarobku. Dla- tego każdy przedsiębiorca obowiązany jest u- ubezpieczyć pracownika w jednym z towarzystw ubezpieczeń. Przedsiębiorca, jak i sam robot- nik, w chwili, gdy wypadek się zdarzy, powinien o tym zdać sprawę władzy policyjnej lub zako- munikować w Departamencie Pracy, do którego okręg należy. A więc do Departamentu Pracy w stolicy należy miasto stołeczne i wszystkie terytoria, każda zaś prowincja ma swój Depar- tament Pracy.

Ustawie tej nie podlegają: służba domowa i robotnicy sezonowi, którym jedynie przysługuje skarga na mocy „*Ley comun*“ (Prawo cywilne).

Ważną rolę do wypłacenia odszkodowania odgrywa pierwszy protokół, spisany na miejscu lub w najbliższym posterunku policyjnym albo u sędziego pokoju, gdyż zawiera on daty najdokładniejsze i najściślejsze.

Przy spisaniu protokołu poszkodowany powinien dokładnie pamiętać miesiąc, dzień i godzinę wypadku oraz znać przyczynę, skutek której doznał uszczerbku na zdrowiu. Również powinien znać imię i nazwisko przedsiębiorcy, jego miejsce zamieszkania, jak się nazywa miejscowość, w której uległ wypadkowi, jak się nazywa przedsiębiorstwo, w którym pracuje oraz towarzystwo, w którym był ubezpieczony. *Poszkodowany powinien dokładnie pamiętać o tych szczegółach dla własnego dobra.*

W razie śmierci ofiary wypadku, rodzina zmarłego — wdowa, nieletnie dzieci, rodzice i rodzeństwo, o ile byli na utrzymaniu zmarłego, mają prawo do podjęcia odszkodowania, lecz pod warunkiem, że udowodnią dokumentami, iż w chwili śmierci (wypadku) głowy rodziny, zamieszkiwali w Argentynie.

Odszkodowanie wypłaca się poszkodowanemu w całości, po stwierdzeniu wysokości sumy przez Departament Higieny, natomiast wdowa i dzieci otrzymują jedynie pensję miesięczną i zgłaszać się po nią muszą osobiście. W razie wyjścia wdowy za mąż, traci ona prawo do odszkodowania, jak również dzieci po dojściu do pełnoletności lub wskutek opuszczenia Argentyny. Rodzina zmarłego, jeżeli w chwili jego śmierci zamieszkiwała poza Argentyną, nie ma prawa do żadnych odszkodowań.

Należy zwrócić uwagę na dokumenty, które są niezbędne do uzyskania odszkodowania za wypadek przy pracy: są to *karta identyczności i paszport*, który powinien służyć za podstawę przy zapisywaniu imienia i nazwiska poszkodowanego pracownika. Imię może być wyrażone po hiszpańsku, ale nazwisko musi być zapisane tak, *jak ono pisze się po polsku*, gdyż skutki rozmaitej pisowni mogą powodować utratę odszkodowania.

Odszkodowanie podejmuje się z instytucji t. zw. *Caja de Jubilaciones*, w której towarzystwa ubezpieczające składają pieniądze, należne ofiarom wypadku i która przy wypłacie odszkodowania *obowiązkowo* wymaga okazania karty identyczności (*Cedula de Identidad*).

IV. Pośrednictwo pracy.

Należy zwrócić uwagę, że każdego wychodźcę, świeżo przybyłego do Argentyny, czeka już w ciągu pierwszych dni rozczarowanie, gdyż zmuszony jest siedzieć w hotelu imigracyjnym nieraz przez kilka tygodni bez pracy. Jest rzeczą ważną, żeby wychodźca nie przestał wierzyć w swoje siły. Przede wszystkim trzeba unikać różnych włóczęgów i próżniaków, którzy przedstawiają wychodźcom wszystko w najczarniejszych barwach. Dla przyjeżdżających wychodźców jest bardzo ważnym zetknięcie się z poczciwymi ludźmi, którzy im dobrze życzą i którzy mogą udzielić przyjacielskiej rady i pomocy. Należy unikać wszelkich prywatnych pośrednictw pracy, które mogą w sposób nieuczciwy wyzyskać nieświadomość nowoprzybyłych.

Wychodźcy, przybywający z Polski, powinni natychmiast po zamieszkaniu w hotelu imigracyjnym w Buenos Aires zgłosić się o pomoc i radę do *Patronatu Polskiego (Buenos Aires, ul. Posadas 1552)*.

Patronat Polski udziela wszelkiego rodzaju informacji zupełnie bezpłatnie, posiadając zaś zgłoszenia pracodawców, może dopomóc nowoprzybyłym wychodźcom w znalezieniu pracy. Patronat również zajmuje się wychodźcami, już pracującymi w mieście i na prowincji, współdziała z Urzędem Ochrony Pracy (Departamen-

to de Trabajo) przy spisywaniu protokołów z wychodźcami pokrzywdzonymi, a nie znającymi języka hiszpańskiego. Oprócz tego Patronat służy poradą prawną, pośrednictwem w przesyłaniu listów, sprzedażą kart okrętowych, ochroną i pomocą przy nadużyciach ze strony pracodawców, bezpłatną poradą lekarską, a w nagłych wypadkach udziela wychodźcom schroniska.

Patronat Polski posiada oddziały:

1. w *Cordobie*, ul. Bulnes 722,
2. w *Rosario*, ul. San Nicolas 831.

Oprócz Patronatu Polskiego są jeszcze argentyńskie instytucje, które również pośredniczą w znalezieniu pracy, a mianowicie:

Patronato Argentino (Patronat Argentyński) pośredniczy w otrzymywaniu pracy. Warunkiem koniecznym jest znajomość języka hiszpańskiego i posiadanie karty tożsamości (Cedula de Identidad). Rodzaj pracy: zajęcie w restauracjach, cukierniach i domach obywatelskich. (Adres: Buenos Aires, ul. Tucuman 1612).

Miejski Urząd Pośrednictwa Pracy umieszcza bezpłatnie pracowników umysłowych i fizycznych. Również potrzebna jest znajomość języka hiszpańskiego i Cedula de Identidad. (Adres: Buenos Aires, ul. Cordoba 341).

Są również instytucje miejskie, dostępne dla wszystkich bezpłatnie:

Bezpłatna Klinika Miejska, otwarta przez cały dzień. Badanie i leczenie chorób, rwanie

zębów, lekarstwa — wszystko bezpłatnie. (Adres: Buenos Aires, ul. Esmeralda 48).

Bezpłatne Kąpiele dla Wszystkich. Wydają tam bezpłatnie mydło i ręcznik. (Adres: Buenos Aires, ul. Cordoba 2226 i ul. French 2430).

6. OPIEKA KONSULARNA.

Konsulaty Polskie są to instytucje państwowe, znajdujące się w obcych państwach, z którymi Polska ma stosunki, opiekujące się obywatelami polskimi i broniące ich przed wszelkiego rodzaju wyzyskiem i nadużyciem. Do obowiązków konsulatów należą między innymi następujące sprawy:

a) Konsulat wizuje albo wydaje nowe paszporty oraz prowadzi spis obywateli polskich, przebywających w tym okręgu konsularnym;

b) broni obywateli polskich przed nadużyciem ze strony władz, instytucji społecznych i osób prywatnych;

c) poświadcza wszelkiego rodzaju dokumenty, wydane przez władze argentyńskie w celu zapewnienia wychodźcom pomocy po powrocie ich do ojczyzny.

Konsulat prowadzi również akty stanu cywilnego, t. j. metryki urodzeń, ślubów (o ile żadna ze stron nie jest obywatelem Brazylii), akty zejścia, akty darowizn, spółek, testamentów oraz prowadzi postępowania spadkowe. W ogóle

Konsulat pełni te wszystkie czynności, które w kraju sprawuje urząd stanu cywilnego (parafia) i notariusz. Konsulat również zajmuje się przesyłką pieniędzy do kraju, pobierając za przesłanie 2^o/_o od przesłanej sumy.

W Argentynie są następujące Konsulaty Polskie:

1. *Wydział Konsularny* przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Argentynie, Buenos Aires, ul. Tucuman 462. Okręg Konsulatu obejmuje całą Argentynę.

2. *Agencja Konsularna* w Posadas.

7. KTO MOŻE WYJECHAĆ DO ARGENTYNY.

Według ustaw argentyńskich *imigrantem* jest każdy obcy robotnik, rzemieślnik, rolnik, przemysłowiec lub inny zawodowiec w wieku do 60 lat, który wykaże w sposób wiarogodny swoją moralność i kwalifikacje zawodowe, a przybywa do Argentyny dla osiedlenia się na stałe. Osoby, odpowiadające tym warunkom, winny zgłosić się do zapisania na liście pasażerskiej, jako imigranci, aby mózdz potem korzystać z udogodnień, jakie państwo argentyńskie zapewnia wychodźcom.

Wychodźca może:

1. pozostawać na koszt państwa w hotelu imigracyjnym przez pięć dni, otrzymując miesz-

kanie, całkowite utrzymanie i opiekę lekarską.

2. korzystać z udogodnień przy poszukiwaniu pracy;

3. odbyć podróż na koszt państwa do jakiegokolwiek miejscowości w Argentynie, gdzie zamierza osiąść na stałe;

4. przewozić z sobą bez jakichkolwiek opłat celnych przedmioty do użytku osobistego, narzędzia rolnicze, sprzęty domowe oraz wszelkie przedmioty pomocnicze, służące do wykonywania jego zawodu;

5. w razie osiedlenia się w głębi Argentyny, wychodźca może otrzymywać bezpłatne utrzymanie przez dziesięć dni oraz korzystać z ułatwień i pomocy organów Generalnej Dyrekcji Imigracji.

Władze argentyńskie zarządziły ograniczenie wiz paszportowych dla wychodźców, dopuszczając do wyjazdu do Argentyny tylko osoby następujące:

1. osoby pojedyncze lub całe rodziny, mające *prawo ladowania*, wydane przez Generalną Dyrekcję Imigracji w Argentynie; zezwolenie wydaje Dyrekcja na prośbę rodziców, dzieci lub bliskich krewnych, mieszkających już w Argentynie, którzy przyjmują na siebie obowiązek utrzymania przybywających osób, gdyby nie mogły na siebie zapracować; zezwolenie to musi być poświadczone przez Konsulat Polski w Argentynie;

2. osoby, posiadające zaświadczenie władz polskich, że udają się jako rolnicy w celu pracy na roli i posiadają kapitał w wymaganej wysokości;

3. osoby posiadające zaświadczenie władz argentyńskich o dobrym prowadzeniu się i niekaralności sądowej podczas ich pobytu w Argentynie oraz zaświadczenie władz polskich od czasu powrotu z Argentyny do chwili obecnej.

Bezwzględnie nie będą wpuszczone do Argentyny osoby następujące:

1. chorzy na choroby zakaźne, do których zalicza się gruźlicę płuc;

2. dotknięci chorobą umysłową;

3. osoby z ułomnościami fizycznymi, nie mogące pracować na swoje utrzymanie;

4. żebracy;

5. osoby powyżej 60 lat, o ile nie jada w towarzystwie innych osób, które mogłyby zapewnić im utrzymanie;

6. samotne kobiety jadące z dziećmi do lat 18;

7. samotne dzieci obojga płci do lat 18;

8. karani sądownie za wykroczenie przeciwko porządkowi społecznemu w ciągu ostatnich 5 lat lub za czyny hańbiące, anarchiści, zagrożający porządkowi publicznemu oraz ścigani sądownie za pospolite zbrodnie, choćby jeszcze nie skazani wyrokiem;

Mężczyźni od 17 do 26 lat muszą uzyskać

pozwolenie władz wojskowych (PKU) na wyjazd za granicę. Mężczyźni od 17 do 23 lat mogą otrzymać zezwolenie tylko w razie wyjazdu na stałe z całą rodziną.

8. JAK WYJECHAĆ DO ARGENTYNY.

I. — *Syndykat Emigracyjny.*

Syndykat Emigracyjny, instytucja znajdująca się pod nadzorem Ministerstwa Opieki Społecznej, zajmuje się wyłącznie sprawami, dotyczącymi wychodźców, mieści się w Warszawie przy ul. Króla Alberta Nr. 7. W celu ułatwienia wychodźcom w załatwianiu ich spraw, Syndykat ma prawie we wszystkich większych miastach polskich oddziały, których wykaz i adresy podane są na końcu tej książki.

Do Syndykatu Emigracyjnego należą między innymi sprawy następujące: sprzedaż kart okrętowych, opieka nad wychodźcami i zabezpieczenie ich przed wyzyskiem ze strony nielegalnego pośrednictwa, udzielanie wychodźcom rad i wskazówek w sprawach wyjazdu, pomoc w wyrabianiu wiz, paszportów, dokumentów i t. p.

Koszty przejazdu z Polski do Ameryki Południowej dla wychodźców-osadników rolnych, jadących z rodzinami, wynoszą:

- od osoby wyżej 10 lat 667 zł. 50 gr.
- od dziecka od 5 do 10 lat 333 zł. 75 gr.
- od dziecka od 1 do 5 lat 166 zł. 90 gr.

Dla innych wychodźców (lub nawet osadników, rolnych, jadących samotnie) koszty przejazdu wynoszą:

od osoby wyżej 10 lat 775 zł.

od dziecka od 5 do 10 lat 387 zł. 50 gr.

od dziecka od 1 do 5 lat 193 zł. 75 gr.

Osoby, zamierzające wyjechać do Argentyny, udają się do Syndykatu Emigracyjnego lub do jednego z najbliższych jego oddziałów po rady i wskazówki. Syndykat lub jego oddział załatwia wszystkie sprawy, związane z wyjazdem do Argentyny, bezpłatnie.

II. — Czego należy się wystrzeżać.

Wychodźcy powinni wystrzeżać się przed złodziejami i oszustami, którzy kręcą się w pobliżu urzędów, konsulatów, biur okrętowych i dworców kolejowych, ofiarowując swe usługi w znalezieniu mieszkania, wskazaniu potrzebnego urzędu, w kupnie karty okrętowej i starają się wyłudzić pieniądze od łatwowiernych wychodźców wypróbowanymi sztuczkami, na które nieświadomi ludzie dają się często złapać.

Wychodźcy nie powinni rozmawiać z osobami nieznanymi w pociągach, na stacjach kolejowych, w tramwajach, na ulicach i t. p. Po wszelkie wiadomości powinni zwracać się tylko do policjantów na ulicy oraz do konduktorów w

pociągach i tramwajach. Syndykat Emigracyjny w celu ostrzeżenia wychodźców przed oszustami podaje niżej opis sposobów najczęściej przez nich używanych.

WYCHODźCY BYWAJĄ OKRADANI:

a) *Na tak zwane „zgubne“*. Do upatrzonego wychodźcy podchodzi na ulicy jeden ze złodziei, będący w zмовie i nawiązuje z nim rozmowę. Drugi złodziej, jego współnik, idący przed nimi, umyślnie gubi woreczek lub paczkę. Podnosi ją złodziej, idący z wychodźcą i proponuje mu podział jej zawartości. Po chwili zwraca się do nich złodziej, który niby „zgubił” i zapytuje, czy nie znaleźli „zgubionej” paczki. Pierwszy złodziej oczywiście zaprzecza, milczy również wychodźca. Wywiązuje się spór, w którego czasie złodziej, który „zgubił” paczkę, żąda okazania posiadanych pieniędzy. Wspólnik jego chętnie poddaje się rewizji, wychodźca również pokazuje swoje pieniądze. Złodziej po obejrzeniu ich zwraca mu, zawijając je w papier, przyczym zręcznie *wyjmuje pieniądze*, a na ich miejsce wkłada kawałki gazet.

b) *Na „sekreтарza“*. Jeden ze złodziei zawiera znajomość z upatrzonym wychodźcą, twierdząc, że on również wyjeżdża, właśnie idzie po wizę i że ma znajomego sekretarza w konsulacie, który ułatwi mu formalności i przyspieszy

wydanie wizy. W tym celu wprowadza wychodzącą do jakiegoś domu, do którego przedtem wszedł jego współnik. Tam na schodach zaczyna tego współnika, tytułując go „panem sekretarzem” albo nawet „panem konsulem” i prosząc go o pomoc przy wyrobieniu wizy. Wspólnik, nazywany „sekretnikiem”, przegląda papiery i pieniądze, potrzebne do zapłacenia za wizę, wkłada je do koperty i oddaje temu, który przyprowadził wychodzącą, zapewniając, że za chwilę wróci i wizę wyda. Ten oddaje kopertę wychodźcy, lecz *pieniądze niespostrzeżenie wyjmuje*, wkładając do koperty kawałki gazety, po czym obaj znikają.

c) *Na „brylanty”*. Złodziej po zawarciu znajomości z upatrzonym wychodźcą bywa zatrzymany przez drugiego złodzieja, ubranego biednie i udającego zwykle zbiega z Rosji lub Hiszpanii, który proponuje pierwszemu złodziejowi kupno złotej dziesięciorublowki za bardzo niską cenę. Monetę nabywa współnik-złodziej. Obecny przy tym kupnie wychodźca często sam zapytuje, czy i jemu nie sprzedałby takich monet. Wówczas „zbieg z Rosji” oświadcza, że ma bardzo drogie brylanty do sprzedania tanio i pokazuje je wychodźcy. Zachęconego do kupna wychodźcę prowadzą do „jubitera” w celu sprawdzenia wartości brylantów. Przed najbliższym sklepem jubilerskim oczekuje ich trzeci współnik - złodziej, zwykle bez kapelusza, co pozornie tak wygląda, jakby stał przed własnym

sklepem. Do niego zwracają się wspólnicy - złodzieje z prośbą o oszacowanie brylantów. Ten ocenia je oczywiście bardzo wysoko. Po tej manipulacji wciągnięty podstępnie wychodźca kupuje często za wszystkie posiadane pieniądze *zwykłe szkiełka szlifowane*.

III. — Podróż.

Wychodźcy, otrzymawszy zawiadomienie od Syndykatu Emigracyjnego lub jego oddziału, zbierają się w oznaczonym czasie i miejscu i jadą do portu pod opieką przewodnika. W przewozie bagażu wychodźcy mają pewne ulgi, a mianowicie:

a) w drodze z miejsca wykupienia karty okrętowej do portu wychodźcy mogą przewieźć 50 klg. bagażu na każdą osobę dorosłą bezpłatnie, za nadwyżkę tej wagi wychodźcy płacą według taryfy kolejowej;

b) na okręcie z portu wyjazdu do portu wyładowania w Argentynie wychodźcy mogą przewieźć bezpłatnie do 150 klg. bagażu na całą kartę okrętową.

W drodze najlepiej trzymać bagaże w kufrach lub pakach, zamkniętych na klucz i opatrzonych wyraźnie napisanym nazwiskiem właściciela, nazwą okrętu i linii okrętowej, która przewozi wychodźcę. Należy unikać zabierania ciężkich i zbytecznych lub łatwo tłukących się

albo psujących się przedmiotów, natomiast warto wziąć z sobą ciepłą wełnianą odzież, mocne obuwie, nieco naczyń kuchennych i narzędzi gospodarskich, jak siekiera, młot i t. p., gdyż przedmioty te są w Argentynie droższe niż w Polsce. Nie należy przewozić brudnej bielizny, bo to naraża wychodźców na uciążliwe rewizje i dezynfekcje.

Wychodźcy powinni być schludnie ubrani, utrzymywać ciało w czystości, szczególnie włosy, ręce i paznokcie, strzec się zanieczyszczenia robactwem, stosować się do obowiązujących przepisów i zachowywać się przyzwoicie. Podróż morzem trwa przeszło trzy tygodnie. *Czas ten należy poświęcić nauce języka hiszpańskiego.*

Zaraz po wejściu na okręt wychodźca powinien otrzymać łóżko z materacem, zasłane dwoma prześcieradłami, z poduszką wraz z bieliznianą poszewką, jeden lub dwa koce i pas ratunkowy. Pieniądze i kosztowności lepiej oddać komisarzce okrętowemu na przechowanie.

Jeżeli wychodźca nie umie sam rozmówić się na liniach obcych z władzami okrętowymi lub obsługą, ma prawo zażądać pomocy tłumacza, znającego język polski, który znajduje się na okręcie i nie pobiera żadnej opłaty za swoje czynności.

Oprócz tłumacza jest obowiązany znać język polski jeden z sanitariuszy. Czasami znajduje się na okręcie opiekun Polak, delegowany

przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Opiekun ten bywa codziennie w pomieszczeniach wychodźców polskich, przyjmuje wszelkie ich zażalenia i udziela pomocy. Do niego więc należy udawać się we wszystkich sprawach. Opiekun prowadzi wykłady o kraju, do którego jedzie wychodźca, o warunkach pracy, języku i w ogóle o sposobie życia w nowym kraju. W interesie samych wychodźców leży, aby bywać na wykładach, uważnie słuchać i zapamiętać wszystkie wiadomości, udzielane przez opiekuna.

Jeżeli wychodźca jedzie okrętem polskim, to wszelkie trudności językowe znikają, gdyż cała władza okrętowa i obsługa jest polska.

W razie jakiegoś zajścia, o ile na obcym okręcie nie ma polskiego opiekuna, skarżący ma prawo żądać od komisarza okrętowego księgi zażaleń i wpisać w niej zażalenie, podając swój adres, adresy świadków zajścia oraz podpisując je razem ze świadkami. O ile władze okrętowe odmówią okazania księgi zażaleń, jadący powinien ze skargą zwrócić się do najbliższego Konsulatu Polskiego lub Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie. Władze okrętowe mają prawo odmówić okazania księgi zażaleń, jeżeli jadący jest w stanie nietrzeźwym.

IV. — Zdrowotne warunki w podróży.

Po upływie paru dni podróży okrętem do Południowej Ameryki daje się już wyraźnie od-

czuć zmiana klimatu. Dnie i noce stają się coraz bardziej gorące i duszne, słońce mocniej przygrzewa, ludzie wrażliwsi na ciepło słabną, tracą apetyt, źle śpią i często miewają zaburzenia żołądkowe. Objawy te wskazują, aby podróżni w życiu codziennym na okręcie dla własnego dobra zastosowali się do niżej podanych rad i wskazówek:

1. Należy jak najbardziej przestrzegać czystości na sobie i dokoła siebie, nie rzucać niedopałków od papierosów, łupin od orzechów i resztek jedzenia na podłogę, nie pluć po kątach, nie kłaść się w ciągu dnia w odzieży i w butach na łóżko, na noc rozbierać się do bielizny i nie dopuszczać, by ktokolwiek z sąsiadów układał się do snu w zwierzchniej odzieży, bieliznę i odzież utrzymywać w czystości — pralnia na okręcie jest do rozporządzenia podróżnych, myć się należy często i dokładnie oraz korzystać z kąpieli. Czystość ciała i odzieży jest szczególnie ważna dla zdrowia w gorącym pasie morskim.

2. W przypadku zauważenia na ciele swoim lub u innych krost, wyrzutów albo wrzodów należy natychmiast zwracać się do lekarza okrętowego po poradę, należy namawiać sąsiada czy sąsiadkę, aby również nie zaniedbywali tego obowiązku. Różne pasożyty, jak wszy, pluskwy, a nawet pchły są roznosicielkami zarazków chorobowych. O obecności pasożytów należy nie-

zwłocznie zawiadomić opiekuna lub lekarza okrętowego.

3. Trzeba ubierać się w lekką odzież, nie wkładać ciężkich butów z cholewami, zamiast czapki sukiennej lub ciężkiego kapelusza nosić białą czapkę płócienną lub kapelusz lekki, które są najodpowiedniejszym nakryciem głowy, nie dopuszczającym zbytniego nagrzewania głowy i w znacznej mierze zabezpieczającym przed udarem słonecznym, trafiającym się dość często w krajach gorących.

4. Należy jadać tak, aby nie być głodnym, lecz nie przeładowywać żołądka pokarmami, trzeba unikać trunków zawierających alkohol w dużej ilości, jak wódka, likier, koniak, absynt, który jest poprostu trucizną — sprzedają go często pod nazwą Pernaud. Trunki te osłabiają żołądek, często wywołują u podróżnych na okręcie bardzo uporczywe i przykre objawy choroby morskiej. Szklanka piwa lub lekkiego wina, jakie podają nieraz do obiadu, powinna wystarczyć podróżnemu przy obiedzie.

5. Przy pierwszych objawach choroby morskiej — nudności, zawrót głowy, niechęć do jedzenia, należy powstrzymywać się od spożywania posiłków w większej ilości, zupełnie wyrzec się alkoholu i tytoniu, pozostać na pokładzie po stronie podwietrznej t. j. na tej stronie okrętu, która nie jest bezpośrednio wystawiona na wiatr i możliwie bliżej środkowej części okrętu. Wedle

możności trzeba leżeć na ławce lub leżaku i starać się oddychać głęboko, równo. Gdyby objawy choroby morskiej wzmagaly się, trzeba zejść do kabiny i leżeć przy otwartym oknie.

6. We wszystkich sprawach, dotyczących czystości, porządku, zdrowego pożywienia i t. p. trzeba zwracać się do opiekuna okrętowego, który zawsze udzieli rady i pomocy. W przypadkach poważniejszych niedomagań czy choroby trzeba zwracać się do lekarza okrętowego, który stale przebywa na okręcie.

V. — *Przyjazd do Argentyny.*

Wychodźcy, udający się do Argentyny, wylądowują w Buenos Aires. W sąsiedztwie portu znajduje się pod zarządem Generalnej Dyrekcji Imigracji hotel imigracyjny, w którym wychodźcy mogą przebywać bezpłatnie w ciągu pięciu dni. Budynek hotelu imigracyjnego może pomieścić do 6.000 osób, jest urządzone higienicznie i utrzymany czysto. Sale sypialne są podzielone dla mężczyzn i kobiet z dziećmi osobno, jest w hotelu łaźnia i pralnia. Pożywienie wydają dobre i obfite, które jednak nie wszystkim wychodźcom, przyzwyczajonym do innych potraw, smakuje. Obsługa jest uprzejma. Są tłumacze, którzy pośredniczą przy załatwianiu wszystkich formalności. Jest również w hotelu poczta i od-

dział Banku Państwowego (Banco de la Nacional).

W obrębie hotelu znajduje się szpital z salą operacyjną, urządzoną w sposób nowoczesny. Jest tam sala dla położnic, zdarza się bowiem, że wśród przybyłych wychodźców są kobiety ciężarne, potrzebujące niezwłocznej pomocy. Leczenie i lekarstwa są bezpłatne.

W czasie pobytu wychodźców w hotelu Dyrekcja Imigracji urządza odczyty i pogadanki o życiu i warunkach pracy w Argentynie. Znajduje się również w hotelu stała wystawa maszyn rolniczych, używanych w Argentynie, których stosowanie i obchodzenie się objaśniają odpowiedni instruktorzy.

Słowem hotel imigracyjny w Buenos Aires jest przedsiönkiem życia i pracy w Argentynie.

Wychodźca polski, pracujący w dalekim kraju, powinien pamiętać, że jest przedstawicielem Polski wśród obcych, którzy na podstawie jego zalet lub wad będą sądzić o wartości całego narodu. Przez dotrzymanie danego słowa, obowiązkowość, przyzwoite i pełne godności zachowanie się nie tylko zdobywa szacunek, który wszędzie jest podstawą powodzenia w życiu, ale jednocześnie przysparza przyjaciół swemu krajowi.

Pierwszym obowiązkiem każdego Polaka, przebywającego w obcym kraju, jest zachować swój język i używać go wszędzie, gdzie tylko

można nim porozumieć się, oraz utrzymywać łączność z krajem ojczystym, z rodziną, którą zostawił i z rodakami, którzy wraz z nim pracują na obczyźnie. Ci zaś, którzy sprowadzili swe rodziny, powinni dbać o wychowanie dzieci w duchu polskim. Robotnik i rolnik, który zapisuje się do swych towarzystw społecznych lub do związków zawodowych, przynosi tym korzyść sobie, Polsce i krajowi, w którym przebywa, gdyż przez poparcie towarzyszy pracy, wspólnie z nim zrzeszonych, zwiększa wartość i siłę pracujących. Człowiek, żyjący samotnie, jest słaby i mniej wart społecznie, niż człowiek zrzeszony. Mieszkając w obcym kraju i pracując sumiennie i uczciwie, trzeba jednocześnie unikać sworów i kłótni ze swoimi i obcymi, a przeciwnie uczyć się od nich pożytecznych zalet, które zasługują na poznanie i naśladowanie.

9. WYWÓZ I PRZESYŁANIE PIENIĘDZY.

Dla wychodźcy jest bardzo ważnem wiedzieć, ile — wyjeżdżając do Argentyny — może zabrać ze sobą pieniędzy, oraz w jaki sposób swoje oszczędności może przysyłać rodzinie lub w jaki sposób i gdzie może je składać bez obawy, że ukradną mu lub zmarnują jego dorobek.

Wychodźca wyjeżdżający do Argentyny musi zabrać ze sobą:

- a) Ponad 2.500 złotych na całą rodzi-

nę rolniczą udającą się na osadę. Za pieniądze te Syndykat Emigracyjny zakupuje dla emigranta na jego nazwisko czek na 1.500 pezów. Okazując taki czek wychodźca może otrzymać wizę argentyńską. Ponadto na każdą osobę w rodzinie od lat 15 wychodźca musi złożyć czek kaucyjny na 30 pezo oro (parytetowe t. zw. pesy złote) t. j. 263,40. Sumy te, po zakupieniu osady i zagospodarowaniu się na roli wraz z całą rodziną, są zwracane. Czeki kaucyjne są gwarancją, że wychodźca rolnik będzie naprawdę zajmował się rolnictwem po przybyciu do Argentyny. O ile do tego nie zastosuje się, czeki kaucyjne jego i rodziny przepadają.

b) Krewni, powinowaci i narzeczone, udający się do Argentyny na podstawie wezwania, mają przedstawić czek kaucyjny na 30 pezów złotych.

O ile emigrant chce wywieźć większą sumę pieniędzy ponad te, które wyżej podano, musi złożyć podanie do Komisji Dewizowej za pośrednictwem jednego z banków dewizowych najlepiej przez Syndykat Emigracyjny, który do podania dołączy swą opinię. Opinia ta może ułatwić uzyskanie zezwolenia z Komisji Dewizowej.

Przepisy powyższe mogą ulec zmianie i wtedy Oddział Syndykatu Emigracyjnego poinformuje o tem dokładnie wychodźcę.

10. WYKAZ ODDZIAŁÓW SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO.

1. *Oddział Warszawski* — Warszawa, ulica Króla Alberta Nr. 7.

Do tego oddziału należą wszystkie powiaty woj. Warszawskiego, Poznańskiego i Pomorskiego oraz powiaty woj. Lubelskiego: Garwolin, Łuków, Sokołów i Wągrów.

2. *Oddział Kielecki* — Kielce, ulica Sienkiewicza 81.

Wszystkie powiaty woj. Kieleckiego.

3. *Oddział Lubelski* — Lublin, ulica Narutowicza 13.

Powiaty woj. Lubelskiego: Lublin, Puławy, Lubartów, Włodawa, Radzów, Chełm, Krasny staw, Janów, Zamość, Hrubieszów, Tomaszów Lubelski i Biłgoraj.

4. *Oddział Łódzki* — Łódź, ulica 6 sierpnia Nr. 3.

Wszystkie powiaty woj. Łódzkiego.

5. *Oddział Krakowski* — Kraków, ulica Radziwiłłowska 23.

Wszystkie powiaty woj. Krakowskiego i Śląskiego.

6. *Oddział Białostocki* — Białystok, ulica Józefa Piłsudskiego 52.

Powiaty woj. Białostockiego: Białystok, Bielsk Podlaski, Wysokie Mazowieckie, Ostrów Mazowiecki, Łomża, Ostrołęka, Kolno, Szczytno.

czyn (siedziba starostwa w Grajewie), Sokółka i Wołkowysk.

7. *Agentura w Grodnie* — Grodno, ulica Hcovera 5.

Powiaty woj. Białostockiego: Grodno, Suwałki i Augustów.

8. *Agentura w Baranowiczach* — Baranowicze, Nowogródek, Słonim, Nieśwież, Stołpce i Wołożyn.

9. *Oddział Wileński*, ulica Szopena 1.

Wszystkie powiaty woj. Wileńskiego oraz z woj. Nowogródzkiego powiaty: Szczuczyn i Lida.

10. *Oddział Brzeski* — Brześć n/B., ulica Steckiewicza 27.

Powiaty woj. Poleskiego: Brześć, Kobryń, Pruzana, Kosów Podlaski i Drohiczyn oraz z woj. Lubelskiego powiat Biała Podlaska.

11. *Oddział Piński* — Pińsk, ulica Królowej Bony 12.

Powiaty woj. Poleskiego: Pińsk, Łunieniec i Stolin.

12. *Oddział Rówieński* — Równe, ulica 3-go Maja 15.

Powiaty woj. Wołyńskiego: Równe, Zdołbunów, Krzemieniec, Dubno, Kostopol i Sarny.

13. *Oddział Łucki* — Łuck, ulica Piłsudskiego 14.

Powiaty woj. Wołyńskiego: Łuck i Horochów.

14. *Oddział Kowelski* — Kowel, ulica Kolejowa 88.

Powiaty woj. Wołyńskiego: Kowel, Włodzimierz Wołyński i Luboml oraz z woj. Poleskiego powiat Kamień-Koszyrski.

15. *Oddział Lwowski* — Lwów, ulica Wiśniowieckich 4.

Powiaty woj. Lwowskiego: Lwów, Bóbrka, Gródek Jagielloński, Jaworów, Żółkiew, Sambor, Stary Sambor, Drohobycz, Rawa-Ruska, Sokal i Lubaczów oraz z woj. Tarnopolskiego powiaty: Kamionka Strumiłowa,, Przemyślany, Radziechów i Złoczów oraz z woj. Stanisławowskiego powiaty: Rohatyń, Turka, Stryj, Skole i Żydaczów.

16. *Oddział Przemycki* — Przemyśl, Plac Legionów 1.

Powiaty woj. Lwowskiego: Przemyśl, Dobromil, Jarosław, Mościska, Przeworsk, Tarnobrzeg, Nisko, Rzeszów, Kolbuszowa, Łańcut i Strzyżów.

17. *Oddział Sanocki* — Sanok, ulica Tadeusza Kościuszki 26.

Powiaty woj. Lwowskiego: Sanok, Brzozów, Krosno i Lisko.

18. *Oddział Stanisławowski* — Stanisławów, ulica Grunwaldzka 4.

Powiaty woj. Stanisławowskie: Stanisławów, Bohorodczany, Dolina, Kałusz, Tłumacz,

Nadworna, Horodenka, Kołomyja, Kosów Po-
kucki i Śniatyń.

19. *Oddział Tarnopolski* — Tarnopol, ulica
Konarskiego 1.

Powiaty woj. Tarnopolskiego: Tarnopol,
Brzeżany, Podhajce, Skałat, Trembowla, Zba-
rań i Zborów.

20. *Oddział Czortkowski* — Czortków, ulica
Kolejowa 47.

Powiaty woj. Tarnopolskiego: Czortków,
Borszczów, Buczacz, Kopyczyńce i Zaleszczyki.

Inspektor do spraw emigracyjnych przy
Komisariacie Rządu na st. m. Warszawę —
Warszawa, ul. Króla Alberta I, Nr 7.

Inspektor do spraw emigracyjnych przy
Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim — Gdynia,
Grabówek — Obóz Emigracyjny.

ODDZIAŁY SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO W BRAZYLII:

21. *Rio de Janeiro* Agencja Poloneza de
Viagens. Avenida Rio Branco 19.

22. *Sao Paulo* Agencja Poloneza de Viagens
Rua Libero Badaro 561.

POLSKI BANK:

Polska Kasa Opieki — P.K.O. — Buenos
Aires c. Tucuman 462-66.

11. SŁOWA I ZDANIA HISZPAŃSKIE,

78

których każdy powinien się nauczyć podczas podróży do Argentyny.

Lekcja pierwsza.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	pisze się:
Chce	Kjero	quiero
Praca (robota)	Trabacho	trabajo
Jeść	Komer	comer
Pić	Beber	beber
Pieniądze	Dinero	dinero
Chcę jeść	Kjero komer	quiero comer
Chcę roboty	Kjero trabacho	quiero trabajo
Chcę roboty i pieniądze	Kjero trabacho i dinero	quiero trabajo y dinero
Chleb	El pan	el pan
Mleko	La lecie	la leche

Masło	La manteka	la manteca
Jajka	Los uebos	los huevos
Mięso	La karne	la carne
Kartofle	Las papas	las papas
Kapusta	La kol	la col
Słonina	El tosjino	el tocino
Chcę chleba	Kjero pan	quiero pan
Stół	La mesa	la mesa
Szafa	El armario	el armario
Łóżko	La kama	la cama
Poduszka	La almoada	la almohada
Lampa	La lampara	la lampara
Piec	La estufa	la estufa
Miotła	La eskoba	la escoba

79

Nim zaczniesz uczyć się lekcji drugiej, sprawdź, czy dobrze pamiętasz lekcję pierwszą.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	pisze się:
Woda	El agua	el agua
Jarzynny	Las legumbres	las legumbres
Owoce	Las frutas	la frutas
Sól	La sal	la sal
Cukier	El asukar	el azukar
Kawa	El kafe	el cafe
Herbata	El te	el te
Karczma	La fonda	la fonda
Mydło	Chabon	jabon
Ręcznik	Toalja	Tohalla
Kolej żelazna	El ferro-karril	el ferro-carril
Ile kosztuje?	Kuanto kuesta?	cuanto cuesta?

6. Synod. Enigle.

Ile kosztuje chleb?	Kuanto kuesta el pan?	cuanto cuesta el pan?
Drogo	Karo	caro
Bardzo drogo	Muj karo	muy caro
Tanio	Barato	barato
Ale	Pero	pero
Pokój	Kuarto	cuarto
Duży	Grande	grande
Mały	Pekenio	pequeño
Ile kosztuje pokój?	Kuanto kuesta el cuarto?	cuanto cuesta el cuarto?
Jeden pez	Uno pezo	uno peso
Dwa pezy	Dos pezos	dwos pesos
Bardzo drogo, panie	Muj karo, senior	muy caro, señor
Chcę pokoju dużego, ale taniego	Kjero un kuarto grade pero barato	quiero un cuarto grande, pero barato

Powtórz kilka razy to, co zapomniałeś Ukladaj zdania ze słów, które umiesz.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	pisze się:
Jestem	Jo soy	yo soy
Chory	Enfermo	enfermo
Polak	Polako	Polaco
Robotnik	Obrero	obrero
Chcę doktora	Kjero el doktor	quiero el doctor
Dobry	Bueno	bueno
Zły	Malo	malo
Jestem chory	Jo estoj enfermo	yo estay enfermo
Jestem Polak	Jo estoj Polako	yo estoy Polaco
Chcę doktora dobrze, ale taniego	Kjero un doktor bueno, pero barato	quiero un doctor bueno, pero barato
Ile kosztuje pokój na jeden dzień?	Kuanto kuesta un cuarto para un dia?	cuanto cuesta un cuarto para un dia?

Na jeden tydzień	Para una semana	para una semana
Na jeden miesiąc	Para un mes	para un mes
Gdzie jest?	Donde esta?	donde esta?
Ulica	La kalie	la calle
Konsulat polski	El konsulado polako	el consulado polaco
Patronat polski	El patronato polako	el patronato polaco
Dom	La kasa	la casa
W	En	en
W Buenos Aires	En Buenos Aires	en Buenos Aires
Daleko	Lechos	lejos
Blisko	Serka	cerka
Czy daleko?	Esta lechos?	esta leijos?
Dla mężczyzn	Para kabaljeros	para caballeros
Dla kobiet	Para senjoras	para señoras

Jak powiesz po hiszpańsku: Chcę chleba, chcę kapusty, jestem Polak, jestem dobry robotnik, ile kosztuje chleb? ile kosztuje pokój? ile kosztuje słonina?

Powtórz uważnie poprzednie lekcje. Staraj się rozmawiać po hiszpańsku z towarzyszem podróży.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	piszę się:
Jest zimno	Ase frijo	hace frio
Jest gorąco	Ase calor	hace calor
Otworzyć okno	Abrir la bentana	abrir la ventana
Zamknąć drzwi	Serrar la puerta	serrar la puerta
Ogień	El fuego	el fuego
Złodziej	El ladron	el ladron
Klucz	La ljabe	la llava
Gdzie jest konsulat polski?	Donde esta el konsulado polako?	donde esta el consulado pollaco?
Poczta	El korreo	el correo
Poczta główna	El korreo sentral	el correo central

Znaczek	El seljo	el sello
skrzynka do listów	El buson	el buzon
Na prawo	A la derecja	a la derecha
Na lewo	A la isquierda	a la izquierda
Nawprost	En frente	en frente
Gdzie jest poczta?	Donde esta el korreo?	Donde esta el correo?
Poczta jest na prawo	El korreo esta a la derecja	el correo esta a la derecha
Na górze	Arriba	arriba
Na dole	Abacho	abajo
Łóżko jest na górze	La kama esta arriba	la cama esta arriba
Tak	Sji	si
Nie	No	no
Proszę	Por fabor	por favor
Dziękuję	Grasjas	gracias
Przepraszam	Dispenseme	dispenseme

Czy powtórzyłeś poprzednie lekcje? Pamiętaj, że dalsza nauka języka hiszpańskiego przyniesie ci pożytek, gdy umiesz to, czego się już uczyłeś.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	pisze się:
Kiełbasa	La salcicia	la salchicha
Zupa	La sopa	la sopa
Pieczeń	El asado	el asado
Piwo	La serbesa	la servesa
Papierosy	Los sjigariljos	los sigarillos
Chleb z masłem	El pan kon mantekilja	el pan con mantequi- lla
Herbata z cukrem	El te kon asukar	el te con azucar
Pan	Señjor	señor
Pani	Señjora	señora
Panienka	Señjoryta	señorita
Dzień dobry panu	Buenos dijas señjor	buenos días señor
Dobry wieczór pani	Buenas tardes señjora	buenas tardes señora

Dobranoc panience	Buenas nocies señjorita	buenas noches seño- rita
Dowidzenia	Asta la wista	Hasta la vista
Co nowego?	Ke aj de nuevo?	que hay de nuevo?
Jak się panu powo- dzi?	Komo esta uste?	Como esta Ud?
Bardzo dziękuję, mnie dobrze powodzi się	Muszas grasjas, estoj bien	muchas gracias, estoy bien
Mam	Tengo	tengo
Mam pracę	Tengo trabacho	tengo trabajo
Czy ma pan rodzinę?	Uste tiene familia?	Ud. tiene familia?
Tak	Sji	si
Nie	No	no
Tak panie, mam ro- dzinę	Sji señjor, tiene fa- milja.	Si señor, tiene familia
Jestem głodny (mam głód)	Tengo ambre	tengo hambre

Mów po hiszpańsku: Gdzie jest doktor? Ile kosztuje pokój na jeden dzień? Ile kosztuje pokój na dwa tygodnie? Co znaczy po polsku: Quiero un doctor bueno, pero barato. Cuanto cuesta un cuarto para una semena?

Przed każdą nową lekcją powtórz dokładnie poprzednie, wtedy skorzystasz najwięcej.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	pisze się:
Więcej	Mas	mas
Mniej	Menos	menos
Mało	Poko	poco
Trochę	Un poko	un poco
Dużo	Mocio	mucho
Dosyć	Bastande	bastente
Mój, moja	Mi	mi
Pomóżcie mi	Ajudame	ayudame
Zgubiłem pieniądze	E perdido el dinero	he perdido el dinero
Znalazłem paszport	E aljado el pasa-porte	he hallado el pasa- porte
Bagaż	Ekipache	equipaje
Kufer	Baul	baul

Tobolek	Bulto	bulto
Kosz	Sesta	cesta
Dworzec	Estasjon	estacion
Gdzie jest mój bagaż?	Donde esta mi ekipa- che?	donde esta mi equi- paje?
Mam dwa kufry	Tengo dos baules	tengo dos baules
Mam kufer i tobolek	Tengo baul i bulto	tengo baul y bulto
Walizka	Maleta	maleta
Gdzie jest kolej żelazna?	Donde esta ferro- karril?	Donde esta ferro- carril?
Czas	El tiempo	el tiempo
Powoli	Despasjito	despacito
Prędko	De prisa	de prisa
Mam dużo czasu	Tengo mucio tiempo	tengo mucho tiempo
Godzina	Ora	hora
Która godzina?	Ke ora es?	que hora es?

Co znaczy po polsku: Esta lechos de Buenos Aires? Donde esta el consulado polaco? Jak powiesz po hiszpańsku: Chcę chleba z masłem. Ile kosztuje mięso? Jestem głodny, chcę roboty. Gdzie jest woda i kartofle?

Czy dobrze pamiętasz poprzednie lekcje? Powtórz jeszcze raz.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	piszę się:
Jaki ma pan zawód?	Ke profesion tiene uste?	que profession tiene Ud?
Biuro pośrednictwa pracy	Ofisjina de trabacho	oficina de trabajo
Szewc	Sapatero	zapatero
Rolnik	Agrykultur	agricultur
Cieśla	Karpintero	carpintero
Stolarz	Ebanista	ebanista
Kowal	Errero	herrero
Ślusarz	Serrachero	cerrajero
Kamieniarz	Kantero	cantero
Piekarz	Panadero	panadero
Rzeźnik	Karnisero	carnicero

Krawiec	Sastre	sastre
Szofer	Konduktor de auto- mobil	conductor de auto- movil
Jestem dobry rolnik	Jo soy bueno agry- kultur	yo soy bueno agricul- tur
Żonaty	Kasado	casado
Kawaler	Soltero	soltero
Żona	Esposa	esposa
Mąż	Esposo	esposo
Dziecko, dzieci	Ninio, ninios	niño, niños
Siostra	Ermano, ermana	hermano, hermana
Matka	Madre	madre
Ojciec	Padre	padre
Dziecko jest chore	El ninio esta enfermo	el niño esta enfermo
Nazywam się	Mi nombre es	mi nombre es
Chcę pić (mam pra- gnienie)	Tengo sed	tengo se

Powiedz po hiszpańsku. Chcę dużego pokoju na jeden miesiąc. Gdzie jest konsulat polski? Główna poczta jest daleko, dworzec blisko. Co znaczy po polsku: Por favor dígame Ud.? Quiero un cuarto grande, pero barato? Donde esta el patronato en Buenos Aires?

Układaj zdania ze słów, które umiesz. Powtarzaj słowa, które zapomniałeś.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	piszę się:
Kupić	Komprar	comprar
Idę kupić	Jo woj para komprar	yo voy para comprar
Ubranie	El trache	el traje
Palto	El sobretodo	el sobretodo
Kapelusz	El sombrero	el sombrero
Laska	El baston	el baston
Łyżka	La kuciara	la cuchara
Widelec	El tenedor	el tenedor
Nóż	El kuciljo	el cuchillo
Ile pan chce?	Kuanto kjere uste?	quanto quiere Ud.?
Chcę pięć pezów za osiem godzin	Kjero sjinko pezos para ocio oras	quiero cinco posos para ocho horas

Kto płaci za kolej?	Kjen paga el ferro-karrill?	quien paga el ferro-carrial?
Ziemia	La tjerra	la tierra
Miasto	La sjudal	la ciudad
Wieś	El kampo	el campo
Miasteczko	El pueblo	el pueblo
Hektar	La ektarea	la hektarea
Drzewo	Los arboles	los arboles
Deska	La tabla	la tabla
Piła	La sjerra	la sierra
Koń	El kabaljo	el caballo
Krowa	La waka	la vaca
Owca	La owecha	la oveja
Pies	El perro	el perro
Kot	El gato	el gato

Co znaczy po polsku: Por favor deme Ud. un cuarto bueno, pero barato. Jak powiesz po hiszpańsku: Nie mam roboty, jestem głodny. Żona jest chora, chcę doktora, gdzie jest doktor? Chcę pokoju na jeden tydzień. Proszę, niech mi pan da dużo chleba i trochę masła. Mam rodzinę, chcę więcej roboty.

Czy wszystko pamiętasz, czego się uczyłeś? Powtórz, czego nie umiesz.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	pisze się:
Przedsiębiorca	El kontratista	el contratista
Majster	El kapatas	el capataz
Gdzie jest majster?	Donde esta el kapatas?	donde esta el capataz?
Dzień dobry, panie majstrze.	Buenos dias, senior kapatas	buenos dias, señor capataz
Jestem murarz, chcę roboty	Jo soy albanil, kjero trabacho	yo soy albanil, quiero trabajo
Mówię i rozumiem trochę po hiszpańsku	Jo ablo i komprendo un poko kasteljano	yo hablo y comprendo un poco castellano
Rozumiem mało	Jo komprendo poko	yo comprendo poco
Nie rozumiem	No komprendo	no comprendo

Powoli, panie	Despasjito, senior	despacito, señor
Jak się nazywa?	Komo se liama?	como se liama?
Proszę pana, jak to się nazywa?	Por favor uste, komo se liama esto?	por favor Ud., como se liama esto?
Ziarno	El grano	el grano
Żyto	El senteno	el centeno
Pszenica	El trigo	el trigo
Świnia	El puerko	el puerco
Prosię	El porsjino	el percino
Chlew	La posjilga	la pocilga
Stodoła	El granero	el granero
Kogut	El galjo	el gallo
Mysz	El raton	el raton
Wróbel	El gorrion	el gorrion

Powiedz po hiszpańsku: Chcę ślusarza, zgubiłem klucz. Gdzie jest moja robota? Powoli panie, mam dużo czasu. Co znaczy po polsku: Por favor Ud., como se llama esto? Yo hablo y comprendo un poco castellano. No tengo tiempo, de priso, señor. Buenos noches, señor capataz. Yo soy agricultur, quiero trabajo. Quien paga el ferrocarril? Quiero cinco pesos para ocho oras.

Nim zaczniesz uczyć się liczb, powtórz wszystkie poprzednie lekcje.

Po polsku	Po hiszpańsku	
	mówi się:	pisze się:
Jeden	Uno	uno
Dwa	Dos	dos
Trzy	Tres	tres
Cztery	Kuatro	cuatro
Pięć	Sjinko	cinco
Sześć	Seis	seis
Siedem	Sjete	siete
Osiem	Ocio	ocho
Dziewięć	Nuebe	nueve
Dziesięć	Djes	diez
Jedenaście	Onse	once
Dwanaście	Dose	doce
Trzynaście	Trese	trebe

7. Syrd. Emigr.

Czternaście	Katorse	catorce
Piętnaście	Kinse	quince
Szesnaście	Djespseis	dieciseis
Siedemnaście	Djesjsjete	diesisiete
Osiemnaście	Djesjiocio	diesiocho
Dziewiętnaście	Djesjnuewe	diecinueve
Dwadzieścia	Beinte	veinte
Dwadzieścia jeden	Beinte i uno	veintiuno
Trzydzieści	Treinta	treinta
Czterdzieści	Kuarenta	cuarenta
Pięćdziesiąt	Sjinkuenta	cincuenta
Sześćdziesiąt	Sesenta	sesenta
Siedemdziesiąt	Setenta	setenta
Osiemdziesiąt	Ocienta	ochenta
Dziewięćdziesiąt	Nobenta	noventa
Sto	Sjento	ciento
Pięćset	Kinientos	quinientos
Tysiąc	Mil	mil

<http://rcin.org.pl>

SPIS RZECZY.

1. <i>Opis Argentyny</i>	3
I. Wiadomości ogólne	3
II. Klimat	6
III. Ustrój Argentyny	7
IV. Ludność	8
V. Pieniądze i miary	9
2. <i>Przemysł i górnictwo</i>	12
3. <i>Rolnictwo i hodowla</i>	15
4. <i>Osadnictwo polskie w Argentynie.</i>	23
I. Wstęp	23
II. Osadnictwo w Misiones	25
III. Polskie osady w Misiones	28
IV. Instytucje polskie w Argentynie	34
V. Wychodźstwo żydowskie w Argentynie	38
VI. Choroby panujące w Argentynie	41
5. <i>Warunki pracy w innych zawodach.</i>	43
I. Wiadomości ogólne	43
II. Zarobki i ceny	48

III. Ochrona pracy	50
IV. Pośrednictwo pracy	55
6. <i>Opieka konsularna</i>	57
7. <i>Kto może wyjechać do Argentyny?</i>	58
I. Syndykat Emigracyjny	61
II. Czego należy się wystrzeżać?	62
III. Podróż	65
IV. Zdrowotne warunki w podróży	67
V. Przyjazd do Argentyny	70
9. <i>Wywóz i przesyłanie pieniędzy</i>	72
10. <i>Wykaz oddziałów Syndykatu Emigracyjnego</i>	74
11. <i>Dziesięć lekcji języka hiszpańskiego.</i>	78



<http://rcin.org.pl>

DRUKARNIA
GOSPODARCZA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 79
Tel. 8-84-12, 8-28-02.
7125